Dziś 8 stron

Cena 2 zł

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu PPS

Rok II | Łódź, sobota 19 października 1946 r. | Nr 288 (358)

Teraz ponad 250.000 w styczniu - 500.000

PPS wzywa do szeregów

Na posiedzeniu Rady Naczelnej PPS w dniu 25 sierpnia tow. Premier Osóbka - Morawski i generalny sekretarz tow. J. Cyrankiewicz rzucili hasło:

Do dnia 1 stycznia 1947 Partia liczyć będzie 500.000 członków.

Obecnie Partia liczy ponad 250.000 członków.

Wystarczyło by, żeby każdy PPS-owiec zwerbował choćby jednego nowego członka, aby wezwanie kierownictwa Partii zostało w pełni zrealizowane. Ambicją każdego naszego towarzysza powinno być, by szeregi partyjne powiększyć jeszcze bardziej i by każdy nowy członek PPS stał się jaknajbardziej ofiarnym i oddanym socjalizmowi, aktywistą.

A więc pamiętajcie!

PPS wzywa do szeregów! Do 1 stycznia — 500.000 członków.

Gen. de Gaulle nie chce kandydować na PREZYDENTA Francji

PARYŻ (PAP). W niedzielę o północy mija termin składania list kandydatów w wyborach do zgromadzenia narodowego, które odbędą się 10 listopada. Kampania wyborcza jest już rozpoczęta. Ponieważ nazajutrz po referendum wynikło znów zagadnienie przyszłej większości rządowej, pierwsi złożyli w tej sprawie deklaracje przedstawiciele MRP, wypowiadając się za rewizją konstytucji **i zerwaniem koalicji** trzech stronnictw, na której opierał się dotychczas rząd premiera Bidault. Przedstawiciele MRP proponują utworzenie większości MRP socjalistów i republikanów.

Socjaliści odrzucili propozycję MRP, podkreślając, że nie zgadzają się z projektem zmian konstytucji oraz wyeliminowaniem komunistów z koalicji rządowej. Socjaliści zwalczają poza tym ordynacje wyborczą wysuwaną przez MRP Socjaliści, wypowiadając się zasadniczo przeciwko rządom trzech partii, uważają, że zależnie od wyników wyborów można będzie ustalić postępowanie, pozostawiając sobie wolną rękę i nie wykluczając koalicji w razie konieczności.

Komuniści występują z programem rozszerzenia zasad demokratycznych, planem odbudowy, utrzymaniem wartości franka na dotychczasowym poziomie, utworzeniem rządu jedności republikańskiej, opartym przede wszyskim na partiach robotniczych oraz w polityce międzynarodowej z programem utrwalenia pokoju światowego.

Próby przywódcy „Unii de Gaullistów" Capitana utworzenia bloku prawicy, zawiodły całkowicie. Skrajnie prawicowa PRL idzie do wyborów sama, natomiast wszystkie odłamy t. zw. „radykałów" wystawiają wspólną listę, na czele której figuruje nazwisko Edwarda Herriot.

Zawodem prawicy jest odmowa gen. de Gaulle'a stanięcia na czele jej list wyborczych oraz jego odmowa kandydowania na stanowisko prezydenta republiki.

Byrnes, Bevin, Truman, Churchill będą mówić o sytuacji politycznej

LONDYN (PAP). Mężowie stanu Wielkiej Brytanii i Ameryki mają złożyć w najbliższych dniach oświadczenie na temat sytuacji politycznej świata. Pierwszy zabiera głos Byrnes, przemawiając przez radio w sprawie prac Konferencji Pokojowej.

We wtorek w Izbie Gmin przemawiać będzie Bevin, który nie ograniczy się do konferencji, lecz omówi inne jeszcze problemy polityki zagranicznej m. in. podobno przyszły los Niemiec.

W debatach z ramienia opozycji głównym mówcą będzie Churchill. W imieniu rządu głos zabiorą ponadto Attlee i Mac Neil.

Truman przemawiać będzie w środę na otwarciu zgromadzenia generalnego ONZ w Nowym Jorku.

Czy Hitler żyje?

BERLIN (SAP). Pułkownik Heimlich do niedawna szef wywiadu amerykańskiego w Berlinie oświadczył, że przypuszcza iż Hitler żyje. To oświadczenie ma dużą wagę, gdyż Heimlich odegrał najważniejszą rolę w poszukiwaniach Hitlera.

Heimlich powiedział, że jako oficer wywiadowczy zawsze był sceptycznie nastawiony do zapewnień o śmierci Hitlera tymbardziej, że ciała jego nie znaleziono.

Coraz lepiej...

Krupp nie będzie oskarżonym!

BERLIN (PAP) Jak komunikuje Amerykańska Agencja Prasowa w Niemczech, nie przewiduje się wytoczenia procesów Alfredowi Kruppowi i Fritzowi Thyssenowi.

Koła miarodajne twierdzą, że chociaż prokuratura amerykańska od szeregu tygodni przygotowywała akt oskarżenia przeciwko tym obu magnatom niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, to jednak po uniewinnieniu Schachta przez Trybunał Norymberski, postanowiono zaniechać tego zamiaru.

Od stycznia czyniono w Norymberdze

PRZYGOTOWANIA DO SAMOBÓJSTW

Sensacyjne przypuszczenia i wyniki rewizji w więzieniu

NORYMBERGA, (Tel. wł.). — Trzej oficerowie amerykańscy, prowadzący śledztwo w sprawie samobójstwa Goeringa — odbywają codziennie kilkugodzinne zebrania, na których dzielą się swymi spostrzeżeniami.

Wokół zamkniętej na cztery spusty celi nr. 5 więzienia norymberskiego rozstawiono wojskowe i policyjne kordony. Celę tę, w której przebywał główny oskarżony— przeszukuje się jak najskrupulatniej i prowadzi się bardzo precyzyjne badania w poszukiwaniu śladów przechowywania trucizny, któ re by naprowadziły na właściwy trop.

Sensację wzbudziło coraz głośniej wypowiadane przypuszczenie, że Goering ukrył posiadają od początku truciznę w fałdach skóry swego ciała obwisłego na skutek gwałtownego procesu chudnięcia. Przypuszczenie to oparte jest na wyniku szczegółowych oględzin zwłok Goeringa — znaleziono bowiem ślady niczym innym nie wytłumaczonych zadraśnięć brzucha.

NORYMBERGA, (PAP). — Oficer amerykańskiej służby wywiadowczej w Norymberdze, Binder, podał w piątek do wiadomości, że rewizje w celach więziennych wykazały, iż 7 straconych więźniów hitlerowskich czyniło od stycznia rb. przygotowania do samobójstwa. Dnia 27 stycznia znaleziono w koszuli Keitla agrafkę, w celi Ribbentropa zaś strażnik wykrył ampułkę z bliżej niezbadanym płynem, która została skonfiskowana. W kilka dni później w celi Schachta znaleziono mocny sznur, długości 3 stóp i 10 spinaczy. W celi Keitla wykryto 4 nakrętki i 2 rygle.

Dnia 10 lutego w celi Goeringa znaleziono 6 cali drutu i kilka ołówków, a w kilka dni później zginęły nożyczki z więziennej izby chorych. W celi zajmowanej przez b. ministra lotnictwa Rzeszy, Milocha, który był świadkiem w procesie, znaleziono kawałek drutu telefonicznego długości 5 stóp. Stwierdzono również, że dnia 10 kwietnia zabrano Keitlowi ostre narzędzie metalowe, gdyż strażnicy zauważyli, jak chował on te przedmioty w fałdach swego munduru.

Dnia 15 kwietnia okazało się, że słuchawka Goeringa, przy pomocy której przysłuchiwał się procesowi była uszkodzona. Okazało się, że zginęła ostra membrama, a ścisła rewizja stwierdziła, że Goering ukrył ją pod ławką. W celi Neuratha znaleziono kilka kawałków mocnego sznurka i podarty ręcznik, a na podartym ręczniku, jak wiadomo, powiesił się w więzieniu norymberskim Robert Ley. W celi Doenitza znaleziono 16 maja postronek zrobiony ze sznurowadeł, 6 sierpnia zaś zabrano mu wyostrzoną łyżkę.

Strażnik więzienny, kpt. Starmes ujawnił nową tajemnicę: 2 dni przed egzekucją znaleziono przed salą gimnastyczną latawiec papierowy pokryty niewyjaśnionymi znakami. Nie udało się stwierdzić, skąd on się wziął.

Negatywna odpowiedź Turcji na propozycje Związku Radzieckiego

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Ankary, że odpowiedź turecka na notę radziecką z dnia 24 września została w piątek doręczona radzieckiemu charge d'affaires.

Chociaż szczegóły noty nie zostały ujawnione, z kół miarodajnych donoszą, że Turcja wyraża zgodę na zwołanie konferencji międzynarodowej, w której uczestniczyliby wszyscy sygnatariusze konwencji w Montreux oraz Stany Zjednoczone, w celu dokonania rewizji konwencji.

W zasadzie odpowiedź turecka opiera się na tych samych wytycznych co i poprzednia odpowiedź rządu tureckiego z dnia 22 sierpnia. Zajmuje ona negatywne stanowisko wobec propozycji wspólnej obrony cieśnin czarnomorskich przez Związek Radziecki i Turcję.

Rząd turecki wyraża zgodę na dokonanie pewnych zmian w zarządzie Dardaneli, jednakże zastrzega się, że zmiany te nie mogą ograniczać suwerenności i niepodległości Turcji.

Słychać również, że Turcja nie zgodzi się na zwężenie udziału w pakcie dardanelskim do państw, leżących na brzegach Morza Czarnego.

Angielskie projekty naturalizacji jeńców niemieckich

LONDYN (PAP). Konserwatysta Martin Lindsay wniósł w Izbie Gmin interpelację w sprawie losu niemieckich jeńców wojennych, chcących uzyskać obywatelstwo brytyjskie. Poruszył on dodatnie — jego zdaniem — strony takiej możliwości, a mianowicie, że naturalizowani Niemcy, prócz wzmocnienia potencjału siły roboczej Wielkiej Brytanii, przydaliby się również jako mężowie dla kobiet angielskich Kobiet w Wielkiej Brytanii jest więcej niż mężczyzn, a trzeba jeszcze wziąć pod uwagę,—twierdzi interpelant — że 25 proc. żołnierzy brytyjskich w Niemczech chce się żenić z Niemkami... W odpowiedzi na tę interpelację przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych stwierdził, iż kwestia ta jeszcze 4 lata musi pozostać nieaktualna, gdyż corocznie w Wielkiej Brytanii następuje naturalizacja tylko 7.000 osób, obecnie zaś czeka na załatwienie tej sprawy już 30.000 osób, w tym wielu cudzoziemców, którzy podczas wojny walczyli w armii brytyjskiej.

„Bracia Muzułmańscy" grożą wojną świętą

PARYŻ (PAP). Jak donosi z Kairu agencja „France Presse", przywódca ruchu „Braci Muzułmańskich" Hassan el Banna oświadcza na łamach prasy, że „Bracia Muzułmańscy" powinni być gotowi do wojny świętej.

Hassan el Banna przypomina wszystkim muzułmanom, że wojna święta jest nakazana przez koran w wypadkach, gdy na ziemi muzułmańskiej staje nieprzyjaciel.

Entuzjastyczne przyjęcie
gości polskich w Belgradzie

BELGRAD (PAP). Na powitanie gości polskich Belgrad przybrał odświętny wygląd. Miasto oraz 14-kilometrowa trasa na lotnisko udekorowana była barwami polskimi i jugosłowiańskimi oraz transparentami z hasłami na cześć przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej. Około 200 tys. mieszkańców Belgradu wyległo na ulice, by powitać dostojnych gości polskich.

Na powitanie gości polskich przybył na lotnisko marsz. Tito wraz z przewodniczącym prezydium zgromadzenia ludowego, Iwanem Rybarem, przewodniczącym obu izb, członkami rządu związkowego, przewodniczącym zgromadzenia ludowego Serbii, premierem Serbii, szefem sztabu generalnego, oraz generalicją. Po przywitaniu się marsz. Tito z prezydentem Bierutem orkiestra odegrała hymn polski, a następnie hymn jugosłowiański.

Po powitaniach prezydent Bierut wraz z marsz. Tito odebrał raport od dowódcy batalionu honorowego i złożył przed mikrofonem następujące oświadczenie:

„Obywatele! Przybyliśmy do waszego pięknego kraju, żeby przywieźć narodom jugosłowiańskim gorące, serdeczne i braterskie pozdrowienia od narodu polskiego. Kilka miesięcy temu gościliśmy na naszej polskiej ziemi znakomitego, bohaterskiego wodza narodów jugosłowiańskich — marszałka Tito. W czasie jego odwiedzin państwa nasze zawarły sojusz, który sformułował w akcie prawnym te gorące uczucia wzajemnej sympatii i przyjaźni, które zawsze łączyły nas, jako pokrewne sobie narody słowiańskie.

Sojusz zawarty przez nasze państwa w marcu br. stworzył podstawę stosunków między naszymi krajami nie tylko na dzień dzisiejszy, ale na wieki. Podstawa ta jest wzajemną współpracą gospodarczą i współdziałaniem w kierunku utrwalenia pokoju międzynarodowego. Narody nasze pragną pokoju, bowiem najsilniej doświadczyły na sobie skutki wojny.

Nie podział świata, ale jego jedność może zapewnić państwom i narodom postęp ku wolności i ku warunkom dobrobytu ogólnego. Tylko poszanowanie prawa i sprawiedliwe wyrównanie krzywd może sprzyjać temu, aby zwyciężyła wśród narodów świata atmosfera zaufania i wzajemnej współpracy nad dalszym kształtowaniem potęgi twórczej ludzkiego ducha, nad nieograniczonymi możliwościami rozszerzenia dobrobytu materialnego wszystkich narodów. W oparciu o te właśnie zasady rozwija się przyjaźń między narodami obydwu naszych państw.

Pozdrawiam gorąco narody republiki Jugosłowiańskiej, rząd i wspaniałych ludzi, stojących na jego czele. Pozdrawiam was serdecznie w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej".

Następnie wygłosił przemówienie marszałek Tito: „Obywatelu Prezydencie, Obywatelu Marszałku! Pozwalam sobie powitać was w imieniu narodów Jugosławii, w imieniu narodów, które żywią najszczerszą, najgłębszą sympatię dla narodu polskiego, dla rządu polskiego — a szczególnie dla was Obywatelu Prezydencie. Jestem pewny, że podczas swego pobytu w Jugosławii, przekonacie się, jak mocne, szczere i serdeczne są więzy, łączące nasze narody z umęczonym, ale bohaterskim narodem polskim. Widzimy w was tego prawdziwego sprzymierzeńca, kroczącego razem z nami, zarówno w czasie pokoju jak i w czasie wojny. Niech żyje Rzeczpospolita Polska!"

Po przemówieniach odbyła się defilada batalionu honorowego, a następnie goście polscy udali się w towarzystwie marszałka Tito do prezydenta Rybara ambasadora Wendego i najwyższych dostojników Jugosławii do rezydencji marszałka Tito.

Sensacyjne oświadczenie Eisenhowera
Armia Stanów Zjednoczonych
nie zostanie wycofana z Europy

TRIEST (SAP) Generał Eisenhower odbył przegląd 351-go pułku piechoty, stacjonującego w Caporetto.

W czasie przeglądu generał oświadczył, *że armia amerykańska musi pozostać w Europie. Ma ona za zadanie zlikwidowanie chaosu, panującego po wojnie.*

Generał opuścił Udine, udając się do Wiednia. W ciągu 7-miu godzin gen. Eisenhower przeprowadził inspekcję wojsk i stanowisk wojskowych w strefach, zajętych przez sprzymierzonych w Krainie Julijskiej.

Przedwyborcze dni w Rumunii

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że w Rumunii rozpoczęła się rejestracja list wyborczych. Jako pierwsi złożyli listę w bukareszteńskim pałacu sprawiedliwości delegaci bloku partii demokratycznych. Następną listę złożyli niezależni, których czołowym kandydatem jest George Nikifor. Następnie zarejestrowali listę demokraci ludowi z czołowymi kandydatami Lupusem i Saraga oraz organizacje narodowego ruchu agrarnego. Na czele listy widnieją nazwiska znanych prawników Iliesku i Sapira. Listy bloku demokratycznego zostały już złożone we wszystkich okręgach wyborczych. Opozycja również przedstawiła swoje listy w niektórych okręgach, natomiast partia Zaranistów Maniu nie zarejestrowała jeszcze nigdzie swej listy. *Jak twierdzi dziennik „Romania Libera"* zaistniała rozbieżność zdań między przywódcami partii a organizacjami lokalnymi, które nie zgodziły się na kandydatów wysuniętych przez komitet centralny.

Japonia stale okazywała
wrogą postawę w stosunku do Zw. Radzieckiego

TOKIO (SAP). Oskarżenie radzieckie na procesie zbrodniarzy wojennych w Tokio stara się wykazać, że Japonia, mimo wahania się przed wejściem w otwarty konflikt ze Związkiem Radzieckim **zachowywała stale wrogą postawę i pogwałciła pakt japońsko - rosyjski pakt nieagresji.**

Prokurator radziecki przedłożył liczne dokumenty znalezione na Wilhelmstrasse **(niemieckie min. spraw zagranicznych)** oraz przedstawił zeznania mieszańca niemiecko - japońskiego, Nohara, który pracował w ambasadzie japońskiej i został wzięty do niewoli przez wojska radzieckie w Berlinie.

Prokurator mówił również o bezprawnym zatrzymaniu okrętów radzieckich przez Japończyków, o *zaatakowaniu 7 statków* handlowych w porcie Hong-Kongu i złym traktowaniu członków ich załóg.

Nenni
min. spr. zagr. Włoch

RZYM, (PAP). — Donoszą urzędowo, że socjalista Pietro Nenni, minister bez teki w obecnym rządzie włoskim, w sobotę obejmie stanowisko ministra spraw zagranicznych, piastowane dotychczas przez premiera rządu włoskiego Alcide De Gasperi.

„Armia Renu"
w Austrii

WIEDEŃ, (PAP). — Jak donoszą ze źródeł brytyjskich, wojska brytyjskie w Austrii od 1 listopada wejdą w skład brytyjskiej „Armii Renu". Zamiast waluty austriackiej emitowane będą banknoty oparte na funtach szterlingów dla wypłacania żołdu tym wojskom.

Chciałby
lecz — nie może...

BERLIN, (PAP). — Znany przywódca partii socjal-demokratycznej w strefie brytyjskiej dr. Kurt Schuhmacher, który w swych ostatnich wystąpieniach zaatakował ostro polskie granice zachodnie, nie otrzymał od władz radzieckich prawa przemawiania w radzieckiej strefie okupacyjnej.

Walki w Grecji
trwają

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi, że oddział, składający się z 200 powstańców, dokonał napadu na posterunek żandarmerii greckiej w Siatista (Macedonia). Powstańcy przecięli linie telegraficzne i zabrali zakładników, poczym wycofali się.

Brytyjsko-radzieckie
rozmowy handlowe

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi, że w Moskwie podjęto rokowania handlowe radziecko-brytyjskie. Rozmowy dotyczą w pierwszym rzędzie urządzeń elektycznych. *Korespondent* Reutera podaje, że należy oczekiwać wielkich zamówień radzieckich.

Poco pojechał premier egipski
do Londynu

LONDYN, (PAP). — Premier egipski Sidky-Pasza przybył w dniu wczorajszym do Londynu celem przedstawienia rządowi brytyjskiemu poglądu Egiptu na rokowania brytyjsko-egipskie w sprawie wycofania wojsk brytyjskich z Egiptu.

LONDYN, (PAP). — W egipskich kołach dyplomatycznych stwierdzono, że premier egipski Sidky-Pasza przybył do Wielkiej Brytanii dla przedstawienia ministrowi Bevinowi stanowisko Egiptu w sprawie Sudanu i innych problemów, na których utknęły rokowania. Sidky-Pasza nie ma zamiaru przedkładać żadnych wniosków. Sidky Pasza zobaczy się również z premierem brytyjskim Attlee.

Rozmowy potrwają 3 — 4 dni. Po odjeździe ministra Bevina 26 bm. do USA Sidky Pasza uda się do Paryża w celach wypoczynkowych. Rzecznik premiera Egiptu zdemontował pogłoski, jakoby na samolot Sidky Paszy przygotowano zamach. Zmiana rozkładu podróży wynika stąd, że na prośbę premiera, który chciał swą pierwszą daleką podróż powietrzną odbyć możliwie wygodnie, rząd brytyjski w ostatniej chwili oddał do jego dyspozycji wodnopłatowiec „Golden Hind".

LONDYN (PAP). W piątek odbyło się pierwsze spotkanie pomiędzy premierem egipskim a brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Bevinem.

Po krótkiej rozmowie minister Bevin i premier Sidky-Pasza w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Egiptu Hagi Paszy, udali się do premiera Attlee, gdzie wspólnie spożyto śniadanie. Pierwsze pertraktacje w sprawie rewizji traktatu wyznaczono na godz. 15.30. Premier Sidky-Pasza przywiózł z sobą całe biuro. Syn jego pełni obowiązki sekretarza osobistego premiera.

LONDYN (PAP). Komentując wizytę, złożoną przez premiera Egiptu Sidky-Pasza w Londynie, brytyjski dziennik liberalny „Manchester Guardian" zaznacza, że nie ulega wątpliwości, iż Sidky-Pasza nie przybył z określonymi propozycjami.

Zdaniem autora artykułu, ostateczne rozwiązanie głównych zagadnień zależy w znacznej mierze od względów strategicznych. Powstaje pytanie, czy Wielka Brytania ma pozostać mocarstwem śródziemnomorskim i utrzymać swe dominujące stanowisko na Środkowym Wschodzie, czy też ma ona wycofać się z tego stanowiska, ryzykując wytworzenie pustki gospodarczej i politycznej.

Od rozstrzygnięcia tych pytań zależy ewentualne zawarcie porozumienia.

Mimo zawieszenia broni
płyną znów okręty z wojskiem
Indonezja broni swej wolności

MOSKWA (PAP). Agencja TASS w depeszy z Hagi, donosząc o zawarciu zawieszenia broni między anglo-holenderskim dowództwem wojskowym i republikanami indonezyjskimi podkreśla, że wojska mają pozostać na pozycjach, które zajmowały 14 października.

Gazety holenderskie zaznaczają, że w zawartym porozumieniu nie ma punktu o przerwaniu wysyłania wojsk holenderskich do Indonezji i komunikują, że w najbliższych dniach do portów Indonezji przybędą 3 wielkie statki z wojskiem!

Szerokie koła ludności holenderskiej wyrażają oburzenie z powodu zamiaru wysyłania nowych wojsk do Indonezji po zawarciu zawieszenia broni. Na ręce ministra kolonii wpłynęły protesty organizacyj demokratycznych przeciwko dalszemu wysyłaniu wojsk.

W związku z tym biuro polityczne holenderskiej partii komunistycznej w odezwie do ludności stwierdza, że imperialiści anglo-holenderscy nie mają bynajmniej zamiaru zawarcia rzeczywistego układu z narodem indonezyjskim, lecz zamierzają kontynuować wojnę kolonialną, która po zawarciu porozumienia przybierze jeszcze bardziej ostre formy.

Omawiając nowe metody imperialistów, odezwa stwierdza, że w obecnych rokowaniach Holendrzy gotowi są uznać de facto republikę na Jawie i na części Sumatry, jednak domagają się dopuszczenia wojsk na terytorium republiki, by wytępić elementy postępowe narodu indonezyjskiego.

Przybyły do Holandii b. minister rządu indonezyjskiego oświadczył: „Republika zajmuje obecnie silną pozycję. Na Jawie i Sumatrze duch wolności żyje we wszystkich warstwach ludności. Jawa stanowi pod względem wojskowym twierdzę, Sumatra może z powodzeniem w ciągu 10 lat prowadzić wojnę obronną".

Prezydent republiki indonezyjskiej Soekarno w związku z pierwszą rocznicą republiki oświadczył: „Naród wytrzymał próbę i obecnie jest silniejszy, niż rok temu. Niezależnie od tego, co nas oczekuje, wiemy, że będziemy walczyli o naszą wolność".

Doczekali się...

LONDYN, (Reuter). — W Hordowie w brytyjskiej strefie okupacyjnej uchodźcy polscy, znajdujący się w obozach UNRRA, używani są do rozładowywania niemieckich pocisków rakietowych V-1.

Zamach
w Jerozolimie

LONDYN, (PAP). — Prasa donosi, że w Jerozolimie dokonano napadu i zraniono poważnie angielskiego inspektora policji. Po przewiezieniu rannego do szpitala, mimo lekarskich zabiegów, nastąpił jego zgon.

Rezygnacja sędziego Jacksona

NOWY JORK (PAP). — Podano urzędowo do wiadomości, że naczelny oskarżyciel amerykański w Międzynarodowym Trybunale w Norymberdze Robert Jackson podał się do dymisji. W piśmie do prezydenta Trumana Jackson oświadczył, że zamierza wrócić do swej pracy w Stanach Zjednoczonych, jako sędzia sądu najwyższego. Uważa on swą obecność przy Międzynarodowym Trybunale Wojennym za zbędną, gdyż podczas procesu norymberskiego utworzył się już praktyczny wzór postępowania sądowego karnego dla badania zbrodni międzynarodowych.

Zespół finansjery i wielkiego interesu to typy zaborcze, obawiające się kontroli, obojętni na politykę współpracy czy humanitaryzmu

PANEUROPA KAPITALIZMU

Dwaj najbardziej rasowi przedstawiciele liberalnego kapitalizmu Churchill i Smuts wystąpili ostatnio z propozycjami utworzenia Paneuropy — **związku wszystkich państw europejskich.**

W przeszłości i dziś programy partii socjalistycznych poprzedzone są hasłem: „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się". Współpraca socjalistów wszystkich krajów koncentrowała się w tzw. międzynarodówce. Wymiana poglądów, wspólne wystąpienie zorganizowanego w skali światowej proletariatu, w sprawach wymagających zdecydowanej postawy — **oto główne cele działania tej międzynarodówki.**

Nie zawsze udawało się socjalistom utrzymać siłę i znaczenie międzynarodowej organizacji proletariackiej. W związku ze stanowiskiem socjalistów niemieckich przed i podczas pierwszej wojny światowej znaczenie i możliwości działania międzynarodówki zostały niemal całkowicie zahamowane. Po drugiej wojnie światowej, dotychczas jeszcze nie zdołano odbudować tej silnej ongiś organizacji.

CZŁOWIEK INTERESU

W przeciwieństwie do przywódców partii socjalistycznych, którzy zajęci są raczej porządkowaniem stosunków we własnych krajach, wspomniani reprezentanci interesów kapitału podnoszą hasła już nie tylko zgodnej współpracy państw europejskich, ale wręcz stworzenia czegoś w rodzaju **centralnego rządu ze wszystkimi jego uprawnieniami.**

To odwrócenie ról socjalistów i kapitalistów wydaje się conajmniej paradoksalne; oczywiście pozornie. Bo jak ta sprawa właściwie wygląda? Kapitaliści nigdy nie rezygnowali ze swych międzynarodowych organizacji, **które mogły im zapewnić możliwości nowych zysków.** Klasycznym typem kapitalisty przed minioną wojną był człowiek interesu, którego walizka oklejona była znaczkami wszystkich najbardziej luksusowych hoteli świata. Dla niego miejsce działania nie posiadało nigdy większego znaczenia; **zysk** — to był ten główny cel, który nie **kłócił się w jego pojęciach nawet** z zasadą patriotyzmu.

AMERYKAŃSCY KAPITALIŚCI SIEDZĄ NA ZŁOCIE

Z drugiej wojny światowej najbardziej obronną ręką wyszły Stany Zjednoczone. Jeżeli porówna się ich zapasy złota, środki transportu, zapasy surowcowe i t. d. z możliwościami tego rodzaju całej Europy, nie wyłączając Anglii, to okaże się, że europejczycy są niewspółmiernie ubożsi. Ale historia zna wypadki, że nawet siedząc na górze złota, można umrzeć z głodu, jeżeli nie potrafi się właściwie zużytkować zgromadzonych zapasów. Amerykanie w obecnej sytuacji rozumują kategoriami zamożnego człowieka, który mając poczucie siły i znaczenia chce wyciągać te wnioski z sytuacji powojennej, jakie dyktuje logika kapitalistyczna. Tymczasem narody europejskie przeprowadziły u siebie reformy gospodarcze i **powiadają:** „Nie wyrzekamy się współpracy z bogatą Ameryką, nie rezygnujemy z ewentualnych pożyczek, ale do dobrobytu chcemy iść własną drogą, wytkniętą przez te reformy, które podjęliśmy.

Tego rodzaju postawa większości krajów europejskich unie możliwia dziś Ameryce mechaniczne niejako lokowanie u nas kapitałów, a więc na przekształcanie nas — europejczyków na kraje półkolonialne. Właśnie poprzez reformy staliśmy się dla kraju dolara — stroną, z którą trzeba omawiać warunki współpracy i liczyć się z jej odmienną strukturą ustrojową.

To dla Ameryki i współpracujących z nią kapitalistów angielskich jest niewygodne. Gdyby Polska, Francja, Czechosłowacja czy Norwegia nie znacjonalizowały ani jednej fabryki, wtedy wszystko byłoby niezmiernie proste. Ubogi polski czy czeski kapitalista — jak to się mówi — jadłby z rączki...

I tu leży właściwe wytłumaczenie **„radykalnych" pomysłów Churchilla i Smutsa, dotyczących Paneuropy**. Im chodzi tylko o wytworzenie możliwości ekspansywnych dla tych gór złota, na jakich siedzą. Należy tu wyraźnie zastrzec: narody europejskie nie są w zasadzie przeciwne współpracy gospodarczej z możnymi tego świata, ale nie chcą być tylko tą strona, która potrafi **jedynie słuchać rozkazów.**

H. G. WELLS O TYPACH ZABORCZYCH

Zmarły niedawno pisarz angielski H. G. Wells wydał na krótko przed śmiercią broszurę p. t. „Jutro Ludzkości", gdzie pisze o potrzebie reorganizacji świata. Pomysły jego zmierzają do wytworzenia większej i ściślejszej więzi między wszystkimi narodami świata. Jest ciekawe w uwagach tego pisarza i myśliciela to wszystko, co dotyczy ewentualnego udziału Stanów Zjednoczonych w proponowanej przez niego światowej organizacji. „Zespół finansjery i wielkiego interesu, gnieżdżący się w USA. — pisze Wells — jest oparty raczej na instynkcie niż na zmowie, jest to zespół typów zaborczych, obawiających się kontroli... Są oni obojętni na politykę współpracy czy humanitaryzmu. Dostarczali Japonii benzyny i metali aż do chwili jej ataku na Honolulu".

Świat dąży do zacieśnienia współpracy międzynarodowej, do tworzenia organizacji korygujących współdziałanie w skali światowej. **Ale w żadnym wypadku bogactwo i zapasy złota nie mogły być tytułem do pierwszeństwa.**

Antoni Pokorski.

N.K.M. wysiedla spekulantów

Wszystkim paskarzom odbiera się mieszkania

Jak się dowiadujemy, Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa podjęła uchwałę, na mocy której mieszkania wszystkich aresztowanych spekulantów oraz tych, w sprawie których prowadzi dochodzenie Komisja Specjalna — zostaną opieczętowane i w najbliższym czasie przekazane do dyspozycji Rad Zakładowych szeregu firm.

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa zwróciła się jednocześnie do Wydziału Kwaterunkowego Zarządu Miejskiego o odebranie spekulantom lokali sklepowych i przekazanie ich Państwowej Centrali Handlowej oraz Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

Do realizacji swej uchwały Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa przystąpiła już wczoraj. Wydelegowane przez Komisje grupy egzekucyjne od wczoraj opróżniają mieszkania paskarzy.

Podobny tryb postępowania, to znaczy opieczętowanie mieszkania paskarza i przekazanie go do dyspozycji ludzi pracy oraz konfiskatę lokalu sklepowego zastosuje Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa w stosunku do każdego paskarza przychwyconego na gorącym uczynku lichwiarskiego wyzysku ludzi pracy.

Okres tymczasowości

zakończył się dla Francji nieodwołalnie

LOURDES (SAP) — Pierre Henri Teitgen, francuski minister sprawiedliwości, wygłosił przemówienie na temat polityki zagranicznej i zagadnień, związanych z konstytucją. Mówca podkreślił, że na świecie istnieją zarodki wojny i dodał, że jest obowiązkiem Francji podjąć się roli pojednawczej pomiędzy dwoma blokami politycznymi.

Teitgen wypowiedział się za umiędzynarodowieniem Zagłębia Ruhry i za przyłączeniem Nadrenii do Francji. Wyraził również zadowolenie z faktu, że Francja przyjęła konstytucję, która, być może, nie jest doskonała, ale może być poddana rewizji i która pozwala wyjść z okresu tymczasowości. Podkreślał konieczność reform w administracji i dodał, że sanacja finansowa będzie przeprowadzona.

Mówiąc o stanowisku de Gaulle'a wobec zagadnienia konstytucji, Teitgen ubolewał, że generał doznał tym razem poparcia zwłaszcza ze strony osób, które niegdyś — wraz z innymi — „pogardzały nim i nie szczędziły mu obelg".

MARSZAŁEK TITO

odrzuca oszczerstwa

krążące wokół Jugosławii

BELGRAD (SAP) — Marszałek Tito, odpowiadając dziś na pytania dziennikarzy amerykańskich, redaktora „New-York Times'a" Leo Salzburgera i korespondenta „Revue", „Life" i „Time", oświadczył:

„Chcemy poprawy naszych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, jednak stwierdzamy, że to nie zależy od nas".

Zapytany w sprawie traktatu pokojowego z Jugosławią Tito oświadczył, iż Jugosławia nie może akceptować warunków pokojowych i to nie w celu wywierania presji politycznej, lecz poprostu *uważa decyzje Konferencji Paryskiej za głęboko niesprawiedliwe.* Marszałek dorzucił, iż oczekuje zmiany tych decyzji i pokłada całą nadzieję w konferencji ministrów Wielkiej Czwórki.

Marszałek Tito zakończył oświadczeniem, iż odrzuca oszczerstwa, krążące w pewnych kołach, *jakoby Jugosławia była odpowiedzialna za wypadki w Grecji.* W tej sprawie zresztą Jugosławia podejmie kroki, zgodnie z duchem i zasadami Narodów Zjednoczonych.

Co do stworzenia ewentualnego związku państw naddunajskich, Tito zapewnił, że w tej chwili nie ma mowy o tym, jak również nie ma rokowań o stworzenie Federacji Bałkańskiej.

Bułgaria wobec Grecji

nie rezygnuje z praw do swej ziemi

SOFIA (SAP) — Tymczasowy prezydent parlamentu bułgarskiego, Wasyl Kolarow, oświadczył. Bez względu na przebiegłość greckich reakcjonistów i na podstępy, jakich mogą próbować — nie dostaną oni ani piędzi ziemi bułgarskiej.

Premier Kimon Gieorgiew powiedział w Razlogu (blisko granicy greckiej): Bułgaria nie jest osamotnioną w tragicznym momencie, gdy sąsiad południowy chce zabrać jej ziemie pod pretekstem zabezpieczenia strategicznego swych granic.

Kryzys w Monaco

PARYŻ (SAP). — Rada narodowa księstwa Monaco podała się do dymisji po posiedzeniu, poświęconym dyskusji nad projektem konstytucji.

Na wniosek socjalistów, rada narodowa postanowiła zwrócić się ponownie do wyborców. Kryzys nastąpił na tle nie wykonania w całości reform, przedstawionych narodowi.

NASZ felieton

BŁĘKITNOKRWISTY PATRIOTYZM

Robotnicy w Polsce wiele słyszeli dawniej, słyszą i dzisiaj o tym, że nie są patriotami. Zawsze znajdują się domorośli nauczyciele patriotyzmu, którzy deklamują na wszystkie możliwe sposoby, że proletariat nie jest patriotyczny. Nie jest ich zdaniem patriotyczny dlatego, ponieważ ma powiązania międzynarodowe, uznaje zasady braterstwa i międzynarodowej solidarności, widzi w walkach i zwycięstwach proletariatu całego świata swój interes, swoje dążenia i postulaty. Dlatego wszelaka zgraja posiadaczy, fabrykantów i bogatych ziemian pozwalała sobie kwestionować patriotyzm polskiego robotnika.

W każdym jego dążeniu do polepszenia swej doli, w każdym słusznym porywie w obronie praw ludowych, dopatrywali się kapitaliści i ich poplecznicy wystąpień antypaństwowych. Węszyli zdradę i zaprzaństwo. Każde świadome żądanie podwyżki płac czy godziwych warunków pracy, żądania kierowane do wyzyskiwaczy, uważane były za robotę przeciw państwu.

Patriotyzm był przywilejem bogatych i zamożnych. Patriotą mógł być tylko człowiek o grubo wypchanym portfelu. Nikomu nie przeszkadzało to, że ten swoistego typu patriota okradał skarb państwa, że nie płacił podatków, że pieniądze swoje składał kosztem głodu robotników, że był przyczyną masowej emigracji z kraju za pracą i chlebem. Robotnika odzierano z czci i honoru, nie dopuszczano nawet myśli o tym, aby człowiek pracujący mógł być wyrazicielem patriotycznych uczuć swojego narodu. Przyszedł wrzesień 1939, przyszły lata okupacji hitlerowskiej i dowody bezgranicznego bohaterstwa i patriotyzmu klasy robotniczej. Przyszły ciężkie czasy zmagań i przelewu krwi. Robotnik nie potrzebował ani pochwał ani uznania ze strony kasty możnowładców, pilnujących swoich dworów i robiących z Niemcami interesy w swoich fabrykach i przedsiębiorstwach.

A tymczasem przekreślone i rzucone za burtę pasożytnicze warstwy społeczne, w dalszym ciągu, w zmienionych tylko warunkach i w sposób, który im pozostał do dyspozycji, za pomocą szeptanej propagandy dalej obrzucają stekiem obelg proletariat, który z kolosalnym wysiłkiem i ofiarnością buduje swój kraj.

Ziemianie natomiast inaczej pojmują swój patriotyzm. Inaczej, to znaczy tak, jak dawniej. Nic się nie zmieniło. Dostosowują się tylko do wytworzonych warunków. W ostatnich dniach został schwytany wybitny przedstawiciel tego środowiska, hrabia Potocki, który w sposób oszukańczy WYWOZIŁ Z KRAJU NIEOCENIONEJ WARTOŚCI PRZEDMIOTY SZTUKI. Nie chodzi w tym wypadku ani o ich ilość ani wartość. Były to zresztą rzeczy, których ceny obracają się w astronomicznych cyfrach milionów. Przedmioty te pragnął szlachetny błękitnokrwisty patriota wywieźć zagranicę i sprzedać za ciężkie pieniądze. I z chęci zysku i z nienawiści do ludu. Te rzeczy zawsze łączą się u nich doskonale.

A pełne mają usta patriotyzmu. A Polskę kochają jak nikt. Zdolni są do poświęceń. Robią wszystko, aby ogołocić kraj.

Tak oni pojmują patriotyzm gorącą miłość dla Ojczyzny.

WIK.

WALKA Z PIJAŃSTWEM
musi zmobilizować siły całego społeczeństwa

Obyczaje pijackie, rujnujące Rzplitą od wieków, urosły obecnie do **rozmiarów klęski narodowej.** Alkoholizm zawisnął złowrogo nad pracą i kulturą miast i wsi. Pijaństwo degeneruje umysł i ciało mężczyzn i kobiet, młodzieży i dzieci poniżej lat trzynastu, których (według statystyki) **51 proc. używa alkoholu sporadycznie, a 17 proc. upija się.** Szpitale psychiatryczne znają młodocianych pacjentów z białą gorączką (delirium tremens). Trucizna w organiźmie niedojrzałym powoduje spustoszenia znacznie szybciej.

PIJANI ZAPEŁNIAJĄ WIĘZIENIA

Pewna przychodnia Służby Zdrowia na 20 tys. podopiecznych ma **osiemset** rodzin alkoholików w ostatnim stadium rozkładu fizycznego i moralnego. Wódka dewastuje nam kolejnictwo, ruch samochodowy, życie gospodarcze, administrację publiczną, nawet sport. **Wódka dostarcza 80 proc. pensjonariuszy więzień.**

Ostatnio Premier tow. Osóbka Morawski powołał Państwową Radę Walki z Alkoholizmem. Grupie działaczy Towarzystwa „Trzeźwość", umożliwiono zorganizowanie w październiku XV kursów alkohologii. W listopadzie odbędzie się kurs XVI, jednocześnie zaś słychać już o założeniu stałej uczelni dla działaczy walki z pijaństwem.

NA KURSIE ALKOHOLOGII

Na październikowym kursie w Warszawie, w auli PZH, 123 krzewicieli trzeźwości, desygnowanych przez instytucje społeczne bądź zakłady pracy (m. inn. 43 kolejarzy), wysłuchało 45 wykładów z ust 23 wybitnych psychiatrów, psychologów, socjologów, publicystów. Układ tematów kursu, ujmującego zagadnienie alkoholizmu integralnie, był dziełem wytrawnego erudyty alkohologii i niewątpliwie największego w Polsce autorytetu w walce z alkoholizmem, red. Jana Szymańskiego.

Słuchacze rozjechali się w teren swej działalności wszechstronnie uzbrojeni w argumenty i, co równie jest ważne, sami głęboko przeświadczeni o destrukcyjnych własnościach jadu alkoholowego. **Odbyło się kilka uroczystych ślubowań całkowitej abstynencji.**

POKAZOWA LEKCJA W TWORKACH

Nerwami kursistów wstrząsnęły koszmary szpitala dla obłąkanych w Tworkach, gdzie wywody psychiatrów poparto demonstracją nieszczęsnych ofiar wódki. Dyrektor kursu red. Szymański oświadczył: „Wycieczka do szpitala w Tworkach stanowi w każdym kursie moment przełomowy. **Po powrocie stamtąd nikt nie uśmiecha się więcej lekceważąco, słuchając ostrzeżeń przed alkoholem".**

Po za wiedzą i wstrętem do alkoholizmu, słuchacze wywieźli z Warszawy przeświadczenie, że plaga ta da się zwalczyć, jeżeli społeczeństwo dostarczy dość liczny i zdecydowany zastęp działaczy. Przykłady zagraniczne świadczą, że obrona ludności udawała się w stadiach alkoholizmu cięższych od dzisiejszego w Polsce.

WRÓG NR. 1

Walka z alkoholizmem została obecnie włączona do prac państwowych, że nadanie rangi państwowości akcji przeciwalkoholowej oznacza zerwanie z dotychczasową biernością Państwa wobec zalkoholizowanej opinii, żądającej nietykalności dla swej samobójczej narkomanii.

Wyniszczanie substancji biologicznej narodu stanowi w bilansie państwowym pozycję strat, której nie zrównoważą najwyższe nawet wpływy z monopolu.

Jest tam, w Tworkach dziesięcioletni matołkowaty synek alkoholika, również pacjenta Tworek. Biedne to dziecko woła w imieniu tysięcy niedorozwiniętych pomiotów nałogu o krucjatę przeciw alkoholizmowi.

F. K.

KOPALNIE ZŁOTA
tytułem odszkodowań przejmie Związek Radziecki

BUDAPESZT (SAP) — Rokowania w sprawie odstąpienia *Związkowi Radzieckiemu kopalń w Petrozensy w Siedmiogrodzie, tytułem odszkodowań wojennych, są na dobrej drodze.*

Na miejscu znajdują się już eksperci węgierscy i radzieccy, *mający oszacować wartość kopalń złota i lignitu.* Jeden z byłych akcjonariuszy, Chorin, określa wartość kopalń na *60 milionów dolarów.*

W służbie rodzimego faszyzmu

Ksiądz, kościelny i organista
członkami zbrodniczej bandy dywersyjnej

Skrytobójstwo, bandytyzm, zdrada ojczyzny, oszczerstwo, zabiegi o interwencję obcą w sprawy wewnętrzne Polski — od dawna stały się metodami walki politycznej zbankrutowanego rodzimego faszyzmu. Wiele procesów sądowych odsłoniły kulisy tej niecnej działalności.

Sprawa, jaka niebawem odbędzie się przed Sądem Wojskowym w Warszawie, wyróżniać się będzie tym, że pierwsze miejsce na ławie oskarżonych zajmie dowódca grupy dywersyjnej, proboszcz parafii Kiczki, gminy Cegłów, pow. Mińsk-Mazowiecki, Zygmunt Jarkiewicz, który miast pełnić **służbę kapłańską, był członkiem podziemnej organizacji, dążącej do obalenia przemocą panującego ustroju Rzeczypospolitej.**

Ks. Jarkiewicz wiedział, iż kościelny jego, Czesław Kobus, usiłując dokonać zabójstwa na osobie członka PPR, Alfreda Królika, zastrzelił przez pomyłkę brata swego, Tadeusza.

Ks. Jarkiewicz nie tylko nie zameldował o tym władzom sądowym, **lecz dopomógł zatrzeć ślady zbrodni przez napisanie do władz listu fałszywie przedstawiającego okoliczności śmierci Tadeusza Kobusa i prosząc o uchylenie dozoru M. O. w stosunku do sprawcy zbrodni.**

WSPÓŁPRACA Z BANDYTAMI

W maju r. b. Jarkiewicz wydał polecenie swemu organiście, Zawadce, zorganizowania tajnej grupy terrorystycznej do walki z działaczami partii demokratycznych. Jednym z dowódców tej grupy był zawodowy bandyta, o czym doskonale był poinformowany ks. Jarkiewicz. Uczestnicy tej bandy zamordowali członków PPR: Alfreda Królika, Tadeusza Rżyskę i Mariana Strzelca. **Rozkaz dokonania zabójstwa wydał ks. Jarkiewicz, który osobiście omówił z wykonawcami szczegóły zbrodni, przyrzekł im wynagrodzenie pieniężne oraz przyjęcie całkowitej odpowiedzialności na siebie.**

LIST DO AMBASADY

Osobliwy ten „duchowny" pragnął zaszkodzić również Polsce na forum międzynarodowym. W obawie przed aresztowaniem zmienił miejsce zamieszkania i ukrywając się, wystosował **list do jednej z ambasad zachodnio - europejskich w Warszawie,** w którym donosił, że duchowieństwo jest prześladowane w Polsce. Wskazywał na swoją osobę i twierdził, że zmuszony jest ukrywać się, ponieważ „Urząd Bezpieczeństwa chce go zamordować".

W tym samym czasie ks. Jarkiewicz zwrócił się do Kurii Metropolitalnej Warszawskiej, którą poinformował o fakcie swego ukrywania się przed władzami.

Tuwim wyjeżdża do Pragi

WARSZAWA (SAP) — Jak dowiaduje się Socjalistyczna Agencja Prasowa, poeta Julian *Tuwim wyjeżdża wkrótce do Pragi czeskiej. Jego wyjazd* jest jednym z ogniw zacieśnienia stosunków kulturalnych polsko - czeskich.

Wybory do władz „Społem"
Realizacja samorządu Spółdzielczego

Wszędzie, gdzie hitlerowcy postawili swą stopę, rozpadały się, przynajmniej formalnie, stowarzyszenia spółdzielcze; nie zwoływano walnych zgromadzeń członków, gospodarzyły dawne zarządy z woli okupanta, który mianował niejednokrotnie ludzi przez siebie upatrzonych.

I w Polsce tak się stało, to też nasz ruch spółdzielczy jest jak rozkopane mrowisko. Trzyma się co-prawda, a nawet rośnie imponująco jego aparat techniczny (sieć magazynów, sklepów, przedsiębiorstw, placówek administracyjnycąh) jedynie jednak dzięki inicjatywie i decyzjom władz naczelnych obu swych central tj. Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P. „Społem" i Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP.

Akcję tę, tak doniosłą gospodarczo, osłabia pod względem społecznym fakt, że nie jest to gospodarka mas spółdzielczych, rządzących w czasach normalnych swymi stowarzyszeniami po przez walne zebrania członków.

Taki nienormalny stan rzeczy, trwający od sześciu lat, czyli wszystkim członkom ruchu spółdzielczego, ciąży proporcjonalnie do ich ideowości. Niestety nie jest rzeczą łatwą sprowadzić spółdzielczość w Polsce na tory statutowe. Niemcy wprowadzili wszędzie chaos i zniszczenie. Trzeba porządkować, weryfikować, uzupełniać rejestry członków, czemu stoi na przeszkodzie opieszałość zdekompletowanych zarządów, pełniących swe obowiązki jak z łaski.

Uporządkowanie rejestrów członkowskich jest warunkiem wyborów

w stowarzyszeniach, bez wolnych bowiem zarządów nie będzie można wybrać w sposób demokratyczny, odpowiadający wolnej woli ludu, delegatów na zjazdy oddziałowe i okręgowe „Społem", z których wyjdą dopiero kandydaci na zjazd ogólnopolski, na którym wybrane zostaną władze centralne naszego ruchu spółdzielczego.

Na opóźnienie tej doniosłej operacji złożyły się oczywiście również okoliczności czysto techniczne, np. instalowanie się spółdzielczości na ziemiach odzyskanych, gdzie dotąd samorząd nie działa wcale z powodu niedostatecznej ilości spółdzielni. Pracują one dotąd pod wyłączną kontrolą i nadzorem organizacyjnym i instruktorskim Związku Rewizyjnego. Tam więc przede wszystkim zwołane będą oddziałowe zgromadzenia delegatów. Etapem drugim wyborów będą zgromadzenia na terenach, włączonych przez okupanta do tzw. Reichu, ale tylko w powiatach, w których nie ma rad oddziałowych.

Uporządkowanie rejestrów, od czego uzależnione są wybory na pozostałych terenach Polski, nastąpi niewątpliwie jeszcze w roku bieżącym, dlatego wolno przypuszczać, że w pierwszych miesiącach 1947 r. samorząd ruchu spółdzielczego zostanie odbudowany w Polsce na wszystkich szczeblach, poczynając od najmniejszej spółdzielni pracy kopaczy przydrożnych rowów, od najmniejszego stowarzyszenia spożywców w zapadłej wioszczynie góralskiej, aż do ognisk naczelnych idei i gospodarki materialnej spółdzielczości polskiej.

HEINZ POL 24)

A. O.
Z działalności V-ej kolumny

Prawie w każdym kraju, które pokonały armie hitlerowskie w 1939, 40 i 41 latach, były niemieckie mniejszości narodowe, albo znajdowały się osiedla dawnych niemieckich kolonistów. Nie wszędzie miał Hitler tak ułatwioną robotę, jak w Austrii i w Czechosłowacji, gdzie zewnętrzne i wewnętrzne stosunki oraz krecia robota „nazi" zagranicznych — dały razem decydującą pomoc. W niektórych krajach przed 1939 rokiem niemieckie mniejszości nie były zorganizowane. „Nazi" musieli zaczynać od początku, rozkładając swą destrukcyjną robotę na długie lata. Holandia jest znakomitym przykładem tej niszczycielskiej roboty.

Waszyngton otrzymał podczas wojny od swego męża zaufania w Holandii szczególniejszy raport. Najważniejsze ustępy raportu, który w ogóle nie wymaga kamentarzy, cytujemy:

„Niewiele krajów miało tak ogromne znaczenie dla przedwojennej taktyki „nazi", jak Holandia, z bardzo ważnych powodów... Najpilniejszą koniecznością dla Niemców była ta, by zaatakować i zniszczyć moralność Holendrów. W tym celu członkowie partii otrzymywali surowe i naglące instrukcje. Na czele partii w Holandii stanął dr. Butting.

Zadanie jego nie było łatwe. Nie można go było wykonać jawnymi środkami i metodami. Rząd holenderski był demokratyczny, dlatego zezwolił na powstanie holenderskiej partii narodowo - socjalistycznej. Ta partia miała nawet swych dość licznych przedstawicieli w holenderskim parlamencie. Prawa holenderskie zabraniały Niemcom, przebywającym w Holandii, należenia do politycznej organizacji. Z tego powodu ich organizacja musiała być tajna, a wódz tej organizacji musiał pracować w konspiracji. W tym celu dla zamaskowania tamtej roboty powstawały liczne kulturalne stowarzyszenia, zjednoczone pod niewinną nazwą „Reichsdeutsche Gemeindeschaft" „Związek Gminy Niemców z Rzeszy". Każdy członek tego związku należał do partii „nazi" w Niemczech. Prezesem związku był dr. Butting, który dla zamaskowania jego działalności został mianowany attaché niemieckiego poselstwa w Hadze.

W 1938 r. poselstwo niemieckie posiadało dwa domy w Holandii. Oba, naturalnie, korzystały z prawa nietykalności, przysługującego dyplomacji i dlatego były niedostępne dla policji holenderskiej. Dom w którym pracował dr. Butting oznaczymy Nr. 2.

Co się działo w domu Nr. 2? W jednej jego połowie, mającej zresztą ukryte drzwi, łączące z 2-ą połową domu, mieszkał sam wódz Niemców holenderskich, 2-ga połowa domu była siedzibą naczelnego szpiega wojskowego i tuzina jego agentów, uprawiających szpiegostwo w Holandii. Jakkolwiek byli to szpiedzy, wyszkoleni w swoim zawodzie, nie byli w stanie wykonać należycie swej roboty. Do tego nie tuzin ludzi lecz potrzebne były setki źródeł informacji. Zgadzał się z tym Butting, z naczelnym wojskowym agentem wywiadu.

W tym celu udało mu się znaleźć w każdej mieścinie i w każdym zakątku Holandii oddanego partii hitlerowca, który mając oczy i uszy otwarte, zbierał dla Buttinga pożyteczne dla niego wiadomości.

W każdym wypadku, gdy naczelnik wojskowego wywiadu niemieckiego nie był pewien własnych agentów, nie dość jeszcze dobrze zorientowanych w kraju, zwracał się do Buttinga:

„Czy ma Pan ludzi nad takim to a takim kanałem, albo w takim a takim mieście?"

Butting miał zawsze potrzebnych ludzi.

D. c. n.

Z galerii sanacyjnych władców na emigracji

B. premier handluje kiełbasą

„Nieprzejednani" nie chcą zrezygnować z roli przewodników narodu

Przed wojną wsławiła go zarówno przysłowiowa punktualność, jak utworzenie Berezy; „suche pożary", zmiatające z ziemi domy „krnąbrnych" chłopów małopolskich i — pewne pożyteczne instytucje, które od jego nazwiska powszechnie zwano „sławojkami". Obecnie — b. premier pułkownikowskiego rządu, gen. Sławoj-Składkowski cieszy się nie mniejszą popularnością na całym obszarze Palestyny dzięki... kiełbasom.

PAN ROBI W KIEŁBASACH?

Kiełbasa, jak wiadomo, jest przysmakiem „trefnym" zarówno dla wyznawców Talmudu, jak dla czcicieli Mahometa. Lecz kiełbasy wyrabiane w masarni b. premiera w Tel-Avivie mają tak nieporównany smak, iż warto dla nich śmiertelny grzech popełnić. Znane też są wzdłuż całego wybrzeża morza Śródziemnego i nad morzem Martwym. Kiedy ktoś w autobusie, jadącym z Jaffy do Jerozolimy odezwie się po polsku, zaraz podóżni, Arabowie i Żydzi, gorączkowo dopytują: „Pan Polak? Pan robi w kiełbasach?" Jasne jest, iż ta nowa popularność b. premiera opłaca mu się nie gorzej, jeśli nie lepiej, niż dawna. W każdym razie jest trwalsza, gwarantuje *spokój na stare lata, które właściwie już nadeszły.*

WÓDZ „NIEPRZEJEDNANYCH" I... SZPICLÓW

B. premier nie zajmuje się polityką. Robi to za niego na terenie Palestyny inny b. premier, dawny niefortunny reformator szkolnictwa polskiego — **Janusz Jędrzejewicz**. On to, wraz ze swą małżonką, jest tu **wodzem duchownym „nieprzejednanych"**. We władaniu duszami dzielnie dopomaga mu niezwykle na tym terenie rozbudowany aparat tak zwanej „dwójki". Praca bowiem w „dwójce" stanowi jeden ze środków utrzymania (i to wcale nienajgorszego) mniej więcej 50% emigrantów. Jeden szpieguje drugiego, drugi trzeciego, lub inwigilują się nawzajem.

TRUDNO SIĘ ODZWYCZAIĆ

Łatwo sobie wyobrazić, iż przy tak doskonałej organizacji — p. Jędrzejewicz nie ma wielu trudności w rządzeniu. Chyba, że z Żydami. Polacy nie są tu zbyt popularni, choć handluje się z nimi znakomicie. Bo nasi przedwrześniowi antysemici zapominają często, zwłaszcza po pijanemu, gdzie się znajdują i potrafią publicznie wykrzykiwać: „Żydy, won do Palestyny!" (co się przytrafiło w tramwaju pewnemu generałowi). Jeszcze grubszym nietaktem (jeśli to można tak delikatnie określić), **było odprawienie uroczystej mszy żałobnej za dusze morderców, skazanych w procesie kieleckim...**

OD MORZA DO MORZA, ALE ZDRADĄ

Ale wróćmy do naszych znajomych. Wybitną aktywność polityczną wykazuje również, lecz na terenie Włoch, **Juliusz Poniatowski**, ten najbardziej „postępowy" z sanacyjnych ministrów. Dziś — ten ongiś najczerwieńszy z białych, reformator in spe, ma inną wielką koncepcję polityczną — **„Międzymorze"**. Organizacja ta ma skupiać niezadowolonych emigrantów z krajów bałtyckich, Czech i Bałkanów z Polską na czele **w proteście przeciwko nowej polityce ich państw.**

Natomiast b. minister sprawiedliwości — **p. Grabowski, najzacieklejszy tępiciel „żydokomuny" i „czerwonej zarazy"**, wszędzie wietrzący „miazmaty ze wschodu" — narazie, jak się zdaje, dał spokój polityce, włożył mundur angielski i pełni funkcje prawnicze w sądzie wojskowym J. K. M. w Palestynie.

„NIEPRZEJEDNANY" KAMELEON

Na zakończenie jeszcze jedna postać, która wprawdzie nigdy nie piastowała teki, lecz za czasów sanacyjnych była nie mniej od innych popularna. Gruby tuszą szlachcica-sobiepana, jowialny, dowcipny, zawsze „a propos", gdy chodzi o wygody i pieniądze, autor słynnego „Smętka", a obecnie niemniej słynnego reportażu o Monte Cassino. Słowem **Melchior Wańkowicz.**

W r. 1934, gdy ówczesny rząd zaczynał flirt z Hitlerem, a jeszcze nie pogniewał się z Z. S. R. R. — słyszałem Wańkowicza w Wilnie, gdy barwnie i entuzjastycznie mówił o metro w Moskwie i o niemieckich autostradach. Potym, w okresie Monachium, p. Wańkowicz, znów a propos, wydał „Na tropach Smętka", gdzie, aby wilk był syty i koza cała, a pieniądze w kieszeni, **zamieścił dyskretną reklamę hanowerskiej firmy „Pelikan"**.

Wojna, wywiezienie wgłąb Związku Radzieckiego i niewola nie zniszczyły w p. Wańkowiczu **jego talentów kameleona**. Gdy wraz z pierwszymi oddziałami armii Andersa przybył z Iraku do Palestyny, bardzo krótko drapał się w głowę — co będzie dalej? Szybko objechał to małe państwo, zapoznał się ze Starym Testamentem i urządził tourne odczytowe p. n. „Palestyna w oczach Polaka". Odczyty wygłaszał, jak zwykle, doskonałym językiem i z pełnym zachwytem dla osiągnięć państwa żydowskiego. Cieszyły się one ogromnym powodzeniem, jak występy słynnej primadonny.

PIENIĄDZE NIE CUCHNĄ

Pieniądze, płynące z tak dobrze prowadzonego przedsiębiorstwa odczytowego nie wystarczały widać p. Wańkowiczowi, gdyż w czasie pobytu w Palestynie min. Kota (wówczas ministra propagandy rządu londyńskiego) — wykołatał jeszcze od niego stypendium. I nic mu w tym wypadku nie przeszkadzało to, że on zagorzały piłsudczyk, prosi o wsparcie człowieka, który od lat był wrogiem jego obozu. Teraz z kolei do p. Wańkowicza płyną grube pieniądze ze sprzedaży (bodajże przymusowej wśród żołnierzy II Korpusu) książki o Monte Cassino, ozdobionej portretem „wodza" Andersa...

Jakie jeszcze barwy przybierze ten kameleon? Może z kolei głosić będzie kolejno chwałę licznych prezydentów jednej z republik południowo-amerykańskich, gdzie, jako „nieprzejednany" uda się na emigrację?

WIG.

Co mówi spowiednik zbrodniarzy norymberskich

Goering obłudnie religijny

do ostatniej chwili swego życia

NORYMBERGA (SAP) — Henry F. Gerecke, protestancki kapelan amerykański, odwiedzał w ostatnich dwu tygodniach zbrodniarzy norymberskich, skazanych na śmierć i udzielał im ostatniej pociechy.

Kapelan był *ostatnim człowiekiem, z którym rozmawiał Goering przed popełnieniem samobójstwa.* Samobójstwo Goeringa rozczarowało i zgorszyło kapitana Gerecke — bo przedtym wydawało mu się, że powrót do uczuć religijnych był u Goeringa szczery.

Obecnie kapelan podzielił się swymi spostrzeżeniami z korespondentami prasy światowej.

Gerecke opowiedział, że Goering ciągle się ostatnio modlił, nie opuszczał codziennego nabożeństwa w małej kaplicy więziennej i troszczył się o to, by jego mała córka Emma była religijna. *Do ostatniej chwili czytał książki treści religijnej.*

O Ribbentroppie mówi kapelan, że był przygotowany na śmierć i przyjął ją spokojnie. Sauckel, którego też widział ostatniego wieczora, modlił się i idąc na śmierć, odmawiał modlitwy...

Kapelan opisuje Keitla, jako człowieka, który najbardziej zdawał sobie sprawę ze zbrodni hitlerowskich i ze swego w nich udziału. Keitel często mówił, że popełnił błąd, słuchając ślepo Hitlera.

Kapelan Gerecke chciałby obecnie jak najprędzej powrócić do swych rodzinnych stron Saint Louis — w Stanach Zjednoczonych. *Swą rolę spowiednika i pocieszyciela zbrodniarzy wojennych uważa za bardzo wyczerpującą, lecz jednocześnie za niesłychanie ciekawą.*

„Gorszy od Hitlera"

— mówią Hindusi o gen. Smuts

LONDYN (SAP). — Na uroczystym przyjęciu wydanym dla przedstawicieli świata hinduskiego przez Lorda Pethick-Lawrence i Sir Stafforda Crippsa i spotkaniu z V. K. Kriszna Menonem wielokrotnie z naciskiem podkreślano **sprawę natychmiastowego wycofania wojsk brytyjskich z Indyj, a równocześnie powrotu wojsk indyjskich zza Oceanu.**

Przedstawiciele Hindusów afrykańskich przesłali pozdrowienia dla Nehru przez Menona, o którym przewodniczący zebrania, W. M. Dobbie, mówił jako o kandydacie na ambasadora w W. Brytanii.

Wallace Johnson, występując w imieniu Hindusów afrykańskich mówił, że generał Smuts **jest „gorszy niż Hitler"**. Zapewnia on, że ludność południowo-afrykańska bez zastrzeżeń poprze sprawę Indii przeciw rządowi Afryki Południowej na konferencji ONZ.

PPS ŻYCIE PARTYJNE

Przy Woj. Kom. M. O. w Łodzi zostało zorganizowane Koło PPS. W dniu 17. X. odbyło się zebranie, na którym powołano na przewodniczącego Koła tow. Komorowskiego na sekretarza tow. Jałkiewicza M. oraz na członków Komitetu Koła tow. Czajkę Z. W zebraniu brał udział przedstawiciel W. K. PPS. tow. Lenartowicz, który omawiał formy pracy w Kołach PPS przy Milicji Obywatelsk.eji

ELEKTROWNIA

W ubiegły czwartek odbyło się w Swietlicy Pracowników Elektrowni Łódzkiej Walne Zgromadzenie Członków PPS. Dz. „Elektrownia". Prócz licznie zebranego miejscowego aktywu, obecni byli również: wiceprzewodniczący WK. PPS. tow. red. Artur Karaczewski, oraz członek Rady Naczelnej PPS. tow. Andrzejak Edward. Przewodniczył obradom tow. inż. Zygmunt Szymankiewicz. Po zagajeniu obrad przez ustępującego przewodniczącego Komitetu tow. Zakrzewskiego Kazimierza, zabrał głos redaktor Karaczewski, który zanalizował obecną sytuację polityczną w Polsce, uwypuklając doniosłą rolę Polskiej Partii Socjalistycznej, będącej epoką w budowaniu trwałego rządu ludowego Rzeczypospolitej. Prelegent podkreślił zasługi PPS. w walce o prawo klasy robotniczej, o Polskę Ludową, o realizację haseł socjalistycznych. Z kolei ustępujący członkowie Komitetu wygłosili swe sprawozdania ze swej działalności za sprawozdawczy okres 17 miesięcy. Po rzeczowej dyskusji wybrano nowy Komitet w składzie następującym: Przew. tow. Rzewski Wł., wiceprzew. tow. Pietrzak Adam, sekretarz tow. Błaszczyk Michał, zast. sekr. tow. Bagiński W., skarbnik tow. Well Jan, zast. skarbn. tow. Zakrzewski K.

W podniosłym nastroju zakończono obrady odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru.

ZAKŁADY NAPRAWCZE

W sobotę, 19 bm. o godz. 18-ej w lokalu przy ul. Bema 6, odbędzie się zebranie członków, na którym będą omawiane sprawy aktualne i organizacyjne.

DZIELNICA BAŁUTY

W sobotę, dnia 19 bm. o godz. 19-ej w lokalu przy ul. Sierakowskiego 16, odbędzie się zebranie Wydziału Kobiecego przy Dzielnicy Bałuty.

Obecność obowiązkowa.

W niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 10 rano odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy Bałuty.

Wstęp tylko za okazaniem legitymacji.

SRÓDMIEŚCIE PRAWA

Dnia 19 bm. o godz. 18, jak zwykle w każdą sobotę po 1-szym i 15, odbędzie się zebranie ogólne członków dzielnicy, na którym tow. red. Timofiejew wygłosi referat na temat „Narodziny Polskiego Socjalizmu".

Majątek w szlafroku

Wykrycie afery dewizowej w Paryżu

PARYŻ (SAP). Tajny handel złotem i dewizami, operujący dziesiątkami milionów franków, został dziś wykryty przez policję francuską.

Moszek Apfelbaum, największy handlarz w Paryżu, oraz jego żona pochodząca z rodziny Hirthów zostali aresztowani. Rewizja dwudniowa wykryła najpierw 1.500.000 franków i 200 sztuk złota, które żona Moszka Apfelbauma miała w szlafroku. Następnie przyłapano sztuki złota, przyniesione przez Apfelbauma. W końcu przybyła niczego się niespodziewająca rodzina Hirthów, przynosząc ze sobą 490 funtów złotych, wartości 2.500.000 **franków.**

---

8 tys. abonentów i 80 tys. rozmów telefonicznych

TELEFONY NERWAMI ŁODZI

Konieczność rozbudowy stacji automatycznej

Łódź jest naogół gadatliwym miastem. O prawdzie tej łatwo przekonać się na przykładzie z dziedziny rozmów telefonicznych. W tej chwili łódzka automatyczna stacja telefoniczna obsługuje 8 tysięcy aparatów telefonicznych. Jeśli przyjąć, że z każdego aparatu przeprowadza się dziennie przeciętnie 10 rozmów, otrzymamy niewiarygodną napozór, ale w gruncie rzeczy, odpowiadającą rzeczywistości ilość rozmów, dochodzącą conajmniej do 80 tysięcy. To tylko za jeden dzień! A gdzie rozmowy międzymiastowe?

Z kół licznych abonentów telefonicznych słyszeliśmy często narzekania na to, iż stacja telefoniczna nie pracuje sprawnie, że, zwłaszcza rozmowy międzymiastowe trudno jest otrzymać w porę. Z drugiej strony wiemy, że masa ludzi, a nawet instytucji o charakterze publicznym, napróżno kołacze do wrót Urzędu Telefonicznego z prośbą o zainstalowanie aparatu. Władze telefoniczne najczęściej tłumaczą odmowę obiektywnymi trudnościami natury technicznej. Jak w istocie przedstawia się cała ta, ważna dla ogółu, sprawa? Jakie są obecne możliwości PASTY (nazwa stara, ale ciągle jeszcze będąca w obiegu) i jakie wreszcie są perspektywy na przyszłość?

Z tymi pytaniami zwróciliśmy się do kierownika wydziału instalacji Urzędu Telefonicznego, ob. Zawadzkiego, który udzielił nam w tej kwestii wyczerpującego wywiadu.

— Aby zorientować się w tym zagadnieniu — oświadczył nam ob. Zawadzki — trzeba sięgnąć okiem w przeszłość. Łódzka stacja telefoniczna powstała, zaraz po wypędzeniu Niemców, po prostu z niczego. 19 stycznia ub. roku zgłosiło się do pracy wszystkiego kilkunastu monterów, starych pracowników PASTY. Nie mając narzędzi, kabli, etc. rozpoczęto prace na zdewastowanej aparaturze. Trzeba było w błyskawiczny sposób odbudować łączność, przede wszystkim dla wkraczających armii oswobodzicielskich. Nasi mechanicy z narażeniem życia wyjeżdżali w teren. Trzeba było robić naprawy na liniach, ciągnących się dziesiątki kilometrów. Pracowaliśmy wtedy jedynie dla potrzeb wojska, przyczym nacisk kładziony był na nawiązaniu komunikacji międzymiastowej. Przez 5 miesięcy nie zakładaliśmy wtedy telefonów dla nikogo prócz wojska, lub urzędów i przemysłu. Dalszy rozwój telefonów w Łodzi był jednak wtedy sparaliżowany, a to wskutek braku części w centrali automatycznej, którą trzeba było w forsownym tempie odbudować i zmontować.

Po pokonaniu pierwszych trudności i zwiększenia sztabu współpracowników, ruszyliśmy naprzód, idąc na spotkanie częściowo prywatnym abonentom.

Muszę tu zaznaczyć — kontynuuje nasz rozmówca — że Łódź okazała poważną pomoc Warszawie oddając jej wiele części ze swojej aparatury. Tym samym w pewnej mierze przyczyniła się Łódź do odrodzenia Warszawy, jako stolicy. Dziś warszawska stacja opiera swą działalność nie tylko na częściach urządzeń od nas otrzymanych, ale i na naszych aparatach telefonicznych.

Z tego powodu uszczuplona została nasza stacja i ilość aparatów telefonicznych w Łodzi zmalała do 8.000. Tyle tylko możemy obsłużyć abonentów na liniach miejskich i podmiejskich, w promieniu 60 km. od Łodzi. Zapotrzebowanie miesięczne dochodzi do 1 tysiąca aparatów. Niestety, nie mamy ich skąd brać. Ale gdyby nawet aparaty były, to nie ma możliwości zainstalowania ich, bo stacja jest za mała. Włącza się znikomą ilość aparatów, przeważnie kosztem linii, zwalniających się wskutek opuszczenia miasta przez oddziały radzieckie.

Przedstawiciel Urzędu Telefonicznego zaznaczył dalej, że brak sił fachowych, kabli i aparatów, a wreszcie środków lokomocji utrudnia znacznie pracę. Monterzy jadą do napraw tramwajami podmiejskimi, a często idą do uszkodzeń pieszo.

Brak materiałów instalacyjnych nawet w centralnych magazynach teletechnicznych. Przed wojną Polska otrzymywała urządzenia i aparaty ze Szwecji, od firmy Ericson. Obecnie, mimo, iż utrzymujemy stosunki handlowe ze Szwecją, nie załatwiono jeszcze sprawy dostaw dla Urzędów Telefonicznych, jednocześnie nasz przemysł nie produkuje jeszcze aparatów własnej konstrukcji. Dla tego wydaje się, z rzeczą b. pilną byłoby nawiązanie rozmów w kwestii importu brakujących nam materiałów i aparatów ze Szwecji.

Na zakończenie rozmowy wyjaśniono nam, iż trudności związane ze sprawną pracą telefonów będą powoli usunięte. Obecnie szkolone są znaczne zastępy fachowców w dziedzinie telekomunikacji i wszystko przemawia za tym, że niedługo już abonenci nie będą mieli powodu do krytyki i skarg.

G.

Kurs przeciwgruźliczy

Dnia 21 października br. o godzinie 19-ej, odbędzie się w sali wykładowej Centralnej Poradni Przeciwgruźliczej, ul. Moniuszki 7, parter — otwarcie II-go Kursu Przeciwgruźliczego dla lekarzy.

Wykład inauguracyjny wygłosi dr M. Telatycki (Ministerstwo Zdrowia — Warszawa) na temat: „Aktualne potrzeby Polski na odcinku walki z gruźlicą".

Wykłady odbywać się będą codziennie o godz. 6.30 wieczorem. Wstęp na wykłady dostępny dla wszystkich lekarzy.

Program wykładów otrzymać można w Sekretariacie Kursu, Łódź, ul. Moniuszki 7.

25-lecie Kół Młodzieży P. C. K.

W niedzielę, dnia 20 października r. b. Łódź obchodzić będzie ogólnopolską uroczystość 25-lecia Kół Młodzieży PCK, należącej do ogólnoświatowej rodziny Czerwonego Krzyża Młodzieży, która w ilości 20 milionów różnych ras i narodowości pracuje na całej kuli ziemskiej pod hasłem: „Bliźniemu służ".

Na uroczystość niedzielną złożą się nabożeństwo w Kościele Matki Boskiej Zwycięskiej o godz. 10 rano, oraz Akademia Kół Młodzieży PCK, która odbędzie się o godz. 12 w sali Teatru Powszechnego, przy ul. 11 Listopada Nr 21.

Poranki symfoniczne dla świata pracy

Okręgowa Komisja Zw. Zaw. w Łodzi zawarła umowę z Państwową Filharmonią w Łodzi na mocy której w każdą niedzielę w kinie „Bałtyk" przy ul. Narutowicza 18 o godz. 12-ej odbywać się będą koncerty symfoniczne, poprzedzane prelekcją, Państwowej Filharmonii w Łodzi.

Świat pracy zrzeszony w Związkach Zawodowych będzie mógł korzystać z dobrej muzyki w wykonaniu Państwowej Filharmonii w Łodzi po cenach ulgowych (wszystkie miejsca po zł. 32). Pierwszy koncert odbędzie się w niedzielę, dnia 20 października rb. o godz. 12-ej.

Kary na spekulantów

Akcja przeciwko spekulantom pobierającym lichwiarskie ceny trwa. Niezależnie od akcji Delegatury Komisji Specjalnej, która doprowadziła do aresztowania całego szeregu spekulantów, władze administracyjne przez nakładanie wysokich kar przeciwdziałają gwałtownej zwyżce cen. Sąd Starościński przy Starostwie Śródmiejskim ukarał ostatnio wysokimi grzywnami następujących kupców za naruszenie przepisów dekretu o lichwie i spekulacji:

ZA NIEUJAWNIANIE CEN

1. Wirszubską Eugenię, wł. skł. galant., przy ul. Piotrkowskiej 92 na 40.000 zł. grzywny, 2. Łusiaka Bronisława, dzierż. buf. III kl. na Dworcu Fabrycznym na 10.000 zł. grzywny.

ZA POBIERANIE NADMIERNYCH CEN:

1. Płoszajskiego Kazimierza, wł. piek., zam. przy ul. Napiórkowskiego 31, na 12.000 zł. grzywny, 2. Jasińskiego Ludwika, wł. skł. mat. piśm., zam. przy ul. Narutowicza 31 na 14.000 zł. grzywny, 3. Wysockiego Stefana, wł. sklepu rzeźniczego, przy ul. Kilińskiego 18, na 10.000 zł. grzywny, 4. Bajdę Andrzeja, wł. skl. z art. mydlarskimi, przy ul. Kilińskiego 127, na 25.000 zł. grzywny. 5. Łopacińskiego Mieczysława, wł. skl. z dod. szewskimi, przy ul. Głównej 40, na 15.000 zł. grzywny.

ZA BRAK RACHUNKÓW NA POSIADANE TOWARY:

1. Matuszkiewicz Cecylię, wł. skł. galant., przy ul. Piotrkowskiej 70 na 30.000 zł grzywny, 2. Strawińską Zofię, wł. sklepu z manufakturą i galant., przy ul. Głównej 23 na 30.000 zł. grzywny.

Zmiana trasy linii Nr. 2

Kolej Elektryczna Łódzka podaje do wiadomości, iż począwszy od dnia 20 października rb. zostaje przedłużona linia tramwajowa na ul. Narutowicza do Polskiego Radia.

Jednocześnie od dnia 20 października rb. zostaje zmieniona trasa linii Nr 2. Linia Nr 2 kursować będzie od Polskiego Radia, Narutowicza, Piotrkowska do Placu Leonarda, a w godzinach rannych i wieczornych podczas nasilania ruchu, linia 2 kursować będzie do Chojen.

W związku ze zmianą trasy linii Nr 2, zostaje powiększona ilość pociągów Nr 12, które będą kursować co 10 minut.

Przez przedłużenie linii do Polskiego Radia, trasa pociągów linii Nr 13 zostaje również przedłużona. Ostatni pociąg linii Nr 13 odchodzić będzie od Polskiego Radia o godz. 22.25, a z ul. Łagiewnickiej o godz. 23.03.

(pap)

OGŁOSZENIE

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi powiadamia, iż dnia 21 października r. b. o godz. 10-tej w Sali zebrań Związków Zawodowych, odbędzie się Konferencja wszystkich Przewodniczących Rad Zakładowych, kierowników świetlic i członków Komisji kult.,-oświat., zorganizowana przez Okręgową Komisję Zw. Zaw. o czym powiadamia Wydział Personalny Rad Zakładowych Przemysłu Włókienniczego. Obecność wszystkich Radnych i kierowników świetlic, członków Komisji kulturalno - oświatowych obowiązkowa.

Sekretarz M. Przybył, Przewodniczący St. Jałowiecki, Wydział Kult.-Oświat., Wydział Pers. Rad Zakł. Z. Palusiak.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

3-ci dzień ciągnienia II klasy 48 loterii

Wygrane po 100.000 zł. NrNr 34845 43393.

Wygrane po 50.000 zł. NrNr 15015 99589.

Wygrane po 20.000 zł. NrNr 38874 43515 87669 93311.

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 23361 25932 29181 39471 80439.

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 3614 6805 7750 10021 27886 67320 70117 84616 87293 93111 98174 99809.

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 12664 14938 26053 30300 31703 41988 45938 52831 62942 64786 70282 71746 74765 98834.

Wygrane po 1,500 zł. NrNr 3034 7046 219 15913 16508 17142 33564 957 34980 35396 450 38052 308 40448 42403 43264 44308 46283 408 56190 58632 61071 785 63086 65147 785 67630 69586 749 913 74130 605 79335 407 82988 83536 84957 85976 86008 192 870 90930 91277 896 92685 910 96243 97952 99313.

Wygrane po 1.000 zł. NrNr 2738 5273 454 6434 7232 487 645 689 11565 814 986 12106 471 14605 684 16029 235 309 701 17789 19540 20150 375 609 680 911 21036 742 22240 257 372 953 23157 304 536 24847 26093 843 27208 270 29355 30234 31817 873 32127 470 33000 122 429 34245 250 649 657 35158 911 37802 812 38679 39266 359 529 637 702 886 40216 383 567 41013 516 551 42041 044 43096 142 144 225 508 575 611 820 983 44025 698 736 824 991 45187 660 825 970 979 46095 452 556 704 48023 117 425 911 49451 894 51274 506 927 53175 647 826 54017 758 55096 56094 102 114 258 306 510 988 58671 854 59015 056 510 621 690 700 60255 368 632 61203 396 433 639 62047 439 63319 922 64422 899 65899 66516 785 933 67023 68699 69851 70074 259 862 71069 089 945 72680 73597 76977 990 77410 966 78071 523 79002 274 687 755 80426 442 81223 910 82906 83130 236 712 907 84547 588 980 85893 896 86148 500 529 87052 264 343 546 676 88022 89303 923 90222 736 894 91234 501 92778 787 93562 714 954 94603 732 752 95678 96020 087 759 97295 558 847 99101 379 380.

Wygrane po 250 zł z II-go dnia ciągnienia

NrNr 39 212 234 251 491 546 627 681 776 987 989 1012 153 174 547 604 822 2072 179 393 533 656 935 3119 646 740 834 4014 91 142 263 853 5057 399 478 534 547 736 935 6122 182 220 371 398 477 495 746 880 966 7054 265 454 499 640 922 955 956 8193 199 392 390 432 462 466 608 870 9127 415 436 468 608 806 819 820 961 999 10037 318 353 429 569 640 850 11124 135 233 251 315 475 591 756 12266 420 503 674 955 957 13039 209 219 298 505 530 570 577 588 628 897 926 14037 039 358 840 926 15173 198 286 403 754 774 878 16128 145 233 248 392 523 574 582 657 727 818 929 17016 170 320 501 538 619 673 710 728 798 18009 044 362 370 417 512 519 699 746 190014 155 247 412 762 815 893 915.

20069 193 245 308 612 658 784 915 21029 127 186 301 331 406 501 618 768 871 959 990 22038 066 089 211 520 531 625 741 970 990 23074 153 175 283 327 423 436 446 477 552 24165 260 322 622 803 880 998 25153 229 534 652 667 688 833 843 929 945 26244 260 457 543 686 735 874 27710 751 775 981 998 28044 327 359 463 473 583 586 753 871 29019 069 110 748 781 869 946 975 30097 107 259 355 433 437 493 576 578 799 997 31191 291 350 435 468 478 646 752 778 839 891 991 32109 134 172 230 268 391 440 481 527 821 868 991 999 33010 068 103 119 126 208 305 314 479 480 489 496 711 809 840 865 875 903 930 34071 084 097 135 198 243 254 263 309 383 565 590 594 634 642 658 790 818 848 937 960 35042 255 471 485 585 627 650 802 829 848 916 951 36043 084 099 100 14 1201 410 412 417 688 858 874 946 977 37015 020 048 112 134 235 364 524 550 613 726 38061 209 242 456 484 493 497 587 654 732 735 737 782 836 913 938 39088 162 177 209 405 488 559 611 654 704 708 775 777 788 798 806 891 959 999 40101 192 385 431 455 497 641 664 732 783 801 826 871 930 934 937 984 993 41043 062 090 098 102 132 358 422 452 458 608 717 786 796 955 966 42274 285 297 314 336 340 359 368 495 680 871 883 957 43018 057 112 158 174 303 377 390 452 457 484 514 601 671 44072 201 382 408 417 454 460 483 590 717 746 835 862 976 998 45004 079 194 195 294 333 396 427 439 499 682 778 943 950 46072 156 202 218 367 368 372 454 488 513 517 530 582 627 655 680 700 834 47019 119 146 172 175 259 383 526 566 649 684 708 760 48018 027 064 113 129 169 183 313 351 515 587 591 597 619 723 744 910

Dalszy ciąg wygranych po 250 zł z II-go ciągnienia podany będzie jutro

S P O R T

Dziś ostatni występ piłkarzy polskich w Szkocji

Dziś piłkarze polscy bawiący w Szkocji rozegrają ostatnie spotkanie. W poniedziałek nastąpi odlot do kraju. Jakkolwiek by zakończył się ostatni mecz, już dziś przyznać można, że Polacy spełnili swe zasadnicze zadania. Wielotysięczna kolonia naszych emigrantów miała okazję bezpośrednio zapoznać się z polskim sportem i stwierdzić, iż wszystkie wersje rozpowszechniane przez reakcyjną, wrogą krajowi propagandę, są zwyczajnymi kłamstwami.

Jak donosi sprawozdawca sportowy BBC, zawodnicy polscy byli przedmiotem gorących owacji ze strony Polaków przebywających w Szkocji. Pisma angielskie przypominają, że łodzianin Baran był jednym z uczestników wielkiego sukcesu polskiego piłkarstwa: zwycięstwa nad reprezentacją zawodową Węgier w 1939 w stosunku 4 : 2. Również i takie nazwiska jak Różankowski, Parpan są znane angielskim dziennikarzom sportowym.

Prasa naogół z uznaniem wyraża się o poziomie piłkarstwa polskiego i uwzględniając fakt, że po raz pierwszy w historii stosunków sportowych polsko-angielskich piłkarze nasi wizytują Anglię, wyraża nadzieję, że kontakty te będą coraz żywsze. Nie jest wykluczone, że kierownictwu naszych piłkarzy uda się zakontraktować do Polski jedną z czołowych drużyn zawodowych Anglii.

Polacy zwyciężają Anglików

na zawodach lekkoatletycznych w Niemczech

W Duseldorfie odbyły się wielkie zawody lekkoatletyczne w których udział brali czołowi zawodnicy angielscy. W sprawozdaniu z zawodów odnajdujemy ze zdumieniem nazwiska Polaków.

W biegu na 400 m. obok znakomitych biegaczy brytyjskich Winta i Robertsa startował również Polak Kołaczkowski. Po dramatycznym biegu zajął on 5 miejsce z czasem, jak na stosunki krajowe pierwszorzędnym, a mianowicie 50,8 sek. Gdyby nie fatalna taktyka, Kołaczkowski przyszedłby do mety przed Rosensem oczywiście w lepszym czasie. Polak zarżnął się silnym tempem na pierwszych 200 m.

W pchnięciu kulą Polak Jankowiak zajął pierwsze miejsce wynikiem 13.61, w dysku Kowalski zwyciężył rzutem 40,68 metr.

Zwycięzca w pchnięciu kulą Jankowiak zajął drugie miejsce w młocie za Anglikiem Rioochem. Wynik Polaka — 40,53.

Inny polski miotacz — Dizaszczyk, zajął w dysku czwarte miejsce wynikiem 35,96 i czwarte w młocie 33,75.

Łódź otrzyma cmentarz komunalny

Przed wojną czynione były w Łodzi starania o założenie gminy bezwyznaniowców. Koła wolnomyślicielskie, jako jeden z istotnych argumentów tego projektu, wysuwały konieczność założenia komunalnego cmentarza, na którym były by chowane osoby, które wystąpiły z gmin wyznaniowych oraz sekciarze. Obecnie władze miejskie powzięły uchwałę w sprawie założenia takiego cmentarza na wzór cmentarzy komunalnych istniejących w całej zachodniej Europie. Na cmentarzu tym oprócz zmarłych sekciarzy i bezwyznaniowców chowane będą trupy niezidentyfikowane, co do których nie ma wiadomości o pochodzeniu lub wyznaniu.

Czekamy na bokserów węgierskich

Poznań nie jest gorszy od Budapesztu

Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego jak i Śląski OZB oczekują niecierpliwie na przyjazd Węgrów. Powódź najrozmaitszych wersji na temat przeszkód, jakie stanęły madziarom na drodze do Polski przerwała korespondencja budapeszteńskiego współpracownika „Przeglądu Sportowego". Okazało się ostatecznie, że nie brak polskich wiz wjazdowych był przyczyną, dla której Węgrzy nie stawili się w Katowicach, a.. poprostu zapomnieli oni wyrobić sobie u swych władz odpowiednie zezwolenie na opuszczenie kraju.

Cała ekspedycja wróciła z granicy do Budapesztu, gdzie załatwia formalności związane z uzyskaniem takiego zezwolenia. Jest bardzo możliwe, że Węgrzy lada dzień zjawią się w Polsce, o ile oczywiście jakieś następne formalności nie zatrzymają ich w innym punkcie drogi do Katowic.

Na marginesie całej sprawy nasuwa nam się porównanie z inną sprawą granicznych formalności. Chodzi nam o ekspedycję polską na turniej słowiański w Pradze. PZB ma na swoje pocieszenie fakt, że roztargnione sekretarki trafiają się również w innych częściach Europy.

Dopiero w grudniu

zakończą się mistrzostwa piłkarskie Polski

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN ustalił terminarz rozgrywek drugiego rzutu finałów o mistrzostwo Polski. Wyjazd piłkarzy polskich do Szkocji, spowodował pewne komplikacje w ustaleniu terminów. Rozgrywki zaczną się dopiero 27 bm. i o ile nic nie stanie na przeszkodzie, ukończone zostaną 1 grudnia meczem AKS—Polonia w Warszawie.

ŁKS pierwszy mecz wyjazdowy rozegra w niedzielę 27 października w Warszawie z Polonią. Jeżeli 1 i 3 listopada dojdzie do skutku przyjazd Słowacji na dwa mecze w Krakowie i Łodzi, to dopiero 10 listopada łodzianie wyjadą na rewanżowe spotkanie z Wartą poznańską. 17 listopada ŁKS gościć będzie u siebie AKS, zaś w tydzień później — 24.11 wyjedzie do Chorzowa na spotkanie rewanżowe.

Dział Oficjalny ŁOZPN

Komunikat WG i D Nr. 36

1) Podaje się do wiadomości wyniki i weryfikację zawodów o wejście do klasy A między finalistami grup: 2, 3, 4, 5, 6, 7, 7a i 8.

Ćwierćfinały 25.8. 46:

KS Erzet Żychlin—KS Boruta 1:0 i 2 pkt. dla KS Erzet Żychlin TUR Tomaszów Maz.—ZWM Aleksan. 4:1 i 2 pkt. dla TUR Tomaszów; 8.9. 46 — KS Bieg—ZZK Ruch Piotrków 10:0 i 2 pkt. dla KS Bieg: ZWM Pab.—ZZK Koluszki 2:0 i 2 pkt. dla ZWM Pab.

Do półfinału zakwalifikowały się zespoły: KS Bieg, TUR Tomaszów, KS Erzet Żychlin i ZWM Pabianice.

Półfinały 15.9. 46:

KS Bieg—TUR Tomaszów 2:3 i 2 pkt. dla TUR Tomaszów; ZWM Pab. —Erzet Żychlin 4:0 i 2 pkt. dla ZWM Pab.: w wyniku do finału zakwalifikowały się zespoły: TUR Tomaszów i ZWM Pab.

Finał 22.9. 46:

TUR Tomaszów—ZWM Pab. 4:0 i 2 pkt. dla TUR Tomaszów 29.9. 46 — ZWM Pab.—TUR Tomaszów 4:0 i 2 pkt. dla ZWM Pab.

Wobec równej ilości punktów wyznaczono trzecie spotkanie 6.10. 46 — ZWM Pab.—TUR Tomaszów 4:2 i 2 pkt. dla TUR Tomaszów.

Do klasy A Okręgu Łódzkiego zakwalifikowała się OM TUR Tomaszów Mazowiecki.

2. Przypomina się klubom o bezwzględnym przestrzeganiu obowiązku wyznaczania miejsc dla władz Okręgu.

3. Karze się zawodnika Brauera Mieczysława z ZWM Pab. 1. roczną dyskwalifikacją od dnia 21.10. 46 do 20.10. 47 za przewinienia na zawodach w dniu 6.10. 46 § 124 lit. e, h, i, k.

4. Karze się surową naganą zawodników: Gałązkę Bolesława z KS Boruta za przewinienie na zawodach w dniu 6.10. 46 § 124 pkt. a, oraz Tumasza Władysława z KP Zjednoczone za przewinienie na zawodach w dniu 13.10. 46 § 124 pkt. a.

5ć7z5K,:.ńĆ Z.;M;Hwłt2 cmfwy mo

WYJAŚNIENIE

W związku z notatką zamieszczoną w naszym piśmie na temat meczu ARKO — Podgórze, proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, że RTS Widzew nie rozgrywał meczu z Podgórzem. Jedynie drużyna juniorów tego klubu rozegrała mecz z Podgórzem i zwyciężyła 4 : 1. Wiadomość zatem jakoby Podgórze miało na swym rozkładzie jedną z najsilniejszych drużyn piłkarskich Łodzi, nie pokrywa się z prawdą.



29)

Głos miał słaby, lecz o wielkiej sile perswazji.

— Życie staje się nagle tak łatwe — powiedział.

Słowa te obudziły przykre uczucie, którego ciężar odczuwałem w Londynie.

— Za łatwe — zgodziłem się.

Sąsiad mój spojrzał na mnie życzliwie, zauważyłem nieco później, że nie umiał wogóle spoglądać inaczej i w tej chwili wydało mi się, że świeżość jego ustosunkowania się do życia spowodowana była bynajmniej nie naiwnością, a głęboką dobrocią.

— Ma pan na myśli warunki, w jakich żyje się u nas — powiedział. — Razi pana nasz biały chleb... i codzienna gorąca kąpiel z mydłem, które tak wspaniale pieni się na ciele.

Przymknął lekko swe czyste, pełne zamyślenia oczy.

— Może jestem niemoralny — powiedział — ale naprawdę nie umiem doprowadzić się do wyrzutów sumienia. Przyjmuję rzeczy takimi, jakie są.

Sąsiad mój był jednym z tych rzadkich ludzi, których obecność podnieca do myślenia na głos.

— Chyba nie często opuszcza pan swą wieżę z kości słoniowej? — zauważyłem.

— To znaczy, że uważa mnie pan za mola książkowego! — zawołał ze śmiechem.

Nigdy nie zapomnę tego śmiechu. Był bardzo cichy, lecz tak serdeczny, szczery i czysty, i rozjaśniał twarz tego dorosłego mężczyzny tak dziecinnym wyrazem, iż doznawało się uczucia zazdrości i podziwu w stosunku do człowieka, który w tym wieku umiał się tak śmiać. Miało się wrażenie, iż pojął on nagle wszystko, co było zabawnego na świecie i śmiał się z własnej wesołości. Był to niezwykły czar.

— Po czym pan to odgadł? Po kształcie ramion? Po włosach? — zapytał.

Z miną, pełną zakłopotania odrzucił gęste, białe loki, opadające mu na skronie i powiedział:

— Są za długie, wiem o tym dobrze. Ale nie mam odwagi wejść do angielskiego fryzjera. Jestem tak przyzwyczajony do naszych. To są cudowni ludzie.

Jego nagłe uniesienie w stosunku do podobnego tematu wydało mi się co najmniej przesadne. Wrażenie moje odmalowało mi się widocznie na twarzy, gdyż sąsiad mój znów wybuchnął śmiechem; nie przestał przytem gładzić swych siwych loków, co sprawiało, że śmiech jego wydał mi się jeszcze bardziej czarujący.

— Nie myślę, oczywiście o czeladnikach — powiedział — Nie, naprawdę nie!

Potrząsnął lekko głową i ciągnął dalej:

— W Paryżu chodzę stale do pewnego zakładu na lewym brzegu Sekwany. Jest to zakład zupełnie skromny. Właściciel pracuje sam wraz z dwoma pomocnikami. Żona jego pełni funkcję kasjerki. Mają synka i córeczkę, którzy po powrocie ze szkoły odrabiają lekcje w małym pokoiku za salonem. Ot, zwyczajna rodzina. Tymczasem pewnego razu, gdy jak zwykle wszedłem do zakładu, właściciel rzucił nagle klienta, którego właśnie golił, skoczył ku drzwiom, który oczekiwał swej kolei, wyrwał mu z dłoni jakiś zadrukowany arkusz papieru, i podbiegł do mnie, wołając: „Niech pan popatrzy, co mi się zdarzyło, proszę pana! Oto, co przyniesiono mi dziś rano wraz z pocztą!" Trzymał w ręku egzemplarz tajnej gazetki. „Co za straszne artykuły są w tym pisemku! — wołał — Przeciwko Szkopom, przeciwko kollaboracjonistom, z nazwiskami, z wszelkimi szczegółami!... Trzeba mieć niemałą odwagę, by publikować coś podobnego, nieprawdaż, proszę pana?"

Wszyscy obecni w zakładzie klienci z namydlonymi twarzami, lub na pół ostrzyżonymi czuprynami, odpowiedzieli twierdząco. Tajna gazetka była już we wszystkich rękach. „I pomyśleć, że przysłano to do mnie! Właśnie mnie! — wołał właściciel. Promieniał radością i dumą. — „Naprawdę, zrobiono nam wielki zaszczyt" — odezwała się od kasy jego żona. — „Niech pan prędko czyta — gorączkował się fryzjer. — Dziś rano będzie tu wiele osób. Trzeba, aby wszyscy zapoznali się z tą gazetą". Mało brakowało, by wywiesił gazetkę na wystawie, jak afisz.

— Czy było to już w tym okresie, gdy rozpowszechnianie pism, wydawanych przez Ruch Oporu, karane było śmiercią? — spytałem.

— O, tak, oczywiście — odpowiedział mój sąsiad. Śmiał się. Twarz jego wyrażała podziw, pełen zdumienia i tkliwości. Historia ta wydawała mu się zupełnie nowa, tak, jak gdybym to ja mu ją opowiedział.

— Fryzjerzy, to cudowni ludzie — zapewnił.

Tymczasem obiad dobiegał końca. Służba roznosiła czekoladowy krem, lekki, słodki i puszysty, równie zachwycający dla oczu, jak dla podniebienia. By ocenić w pełni tak nieprawdopodobny przysmak, trzeba było przyjechać z Francji.

— Ach, — szepnął mój sąsiad.

Umilkł na chwilę, ulegając zupełnie łakomstwu, poczym szepnął:

19. X w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej — tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej — tel. 253-60
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Pow. MO. — tel. 185-02
Pogot. Lekarskie PCK — tel. 117-11
Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezp. — tel. 134-15
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00
Redaktor Naczelny Kuriera Popul. i sekretariat — tel. 130-46
Sekretarz Redakcji — 144-18
Kierownik Administracji — 222-22
Dział ogłoszeń i Eksped. — 256-37
Dział prenumeraty — 268-95

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WP

Dziś i dni następnych interesujący dramat współczesny Stefana Otwinowskiego „Wielkanoc" ujęty w sugestywne ramy muzyczne młodego kompozytora Jana Krenza. Partię fortepianową wykonuje prof. Kiejstut Bacewicz. Orkiestra członków Filharmonii Łódzkiej. Udział biorą: Kunina, Zelwerowicz, Kossobudzka, Łapicki, Woźniak, Maliszewski, Pietraszkiewicz, Leszczyński, Lubelski, Puchniewska, Ordon, Pilarski.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś i dni następnych pierwsza na scenach polskich współczesna sztuka polityczna Adama Ważyka „Stary Dworek" w doskonałej reżyserii Władysława Krasnowieckiego. Udział biorą: Węgrzyn, Macherska, Nawrocka, Świderski, Rachwalska, Fijewski, Skowroński, Dejmek, Dewojno.

TEATR KAMERALNY D. Ż.
Daszyńskiego 34

Dziś, dnia 19 b. m. jedno przedstawienie o godz. 19-ej komedii G. B. Shaw'a — „MAJOR BARBARA". Udział biorą: A. Chronicki, K. Dejunowicz, B. Drapińska, H. Drohocka, L. Dunin, J. Duszyński, I. Horecka, W. Jakubińska, J. Jaroń, S. Jaśkiewicz, A. Mikołajewski, Z. Mrozowska, L. Tatarski, F. Żukowski.

Reżyseria E. Axer. Dekoracje — J. Rybkowski. Kasa czynna od godziny 10-ej. Telefon 123-02.

TEATR NA PIĘTERKU
Traugutta 1. Tel. 176-82

Dnia 19 w sobotę i dnia 20 w niedzielę b. m. o godz. 19.30 wystąpią gościnnie w Wieczorze Artystyczno-Literackim pt. „Tylko dla kobiet" sławna literatka Magdalena Samozwaniec i znakomita artystka Rena Rudecka.

Magdaleny Samozwaniec nie potrzebujemy reklamować. Zasłynęła ona w międzywojennym okresie jako autorka dwóch satyrycznych powieści. A potem fraszki, drobne dowcipne satyrki, rakiety humoru, wypuszczone w świat z szelmowskim zmrużeniem oka przez Magdalenę Samozwaniec dopełniły reszty.

Rena Rudecka to znakomita tragiczka, aktorka o wielkiej dramatycznej skali głosu, talentu i ekspresji.

Bilety do nabycia w kasie Teatru od 10—14 i od 16-ej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś jedno przedstawienie o godz. 19-ej „WESOŁA WDÓWKA" Operetka w 3-ch aktach F. Lehara. Z udziałem całego zespołu artystycznego. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni ul. Piotrkowska 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

TEATR „SYRENA"
Traugutta 1

Dziś i codziennie przedstawienie p. t. „BEZ ŻELAZNEJ KURTYNY", udział biorą: — Maria Bielicka, Stefcia Górska, Stefania Grodzieńska, Regina Grabowska, Irena Malkiewicz, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dziewoński, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Pichelski, Józef Matuszewski, Stefan Witas.

Kier. art.-lit. Jerzy Jurandot. Dekoracje: J. Rybkowski i Marian Stepień.

Początek przedstawienia o godzinie 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej. Tel. 272-70.

RADIO

W-wa: 6.00 Pieśń „Kiedy ranne...", 6.05 dziennik. Łódź: 6.20 Progr. na dziś. Poznań: 6.25 gimnastyka, 6.35 muzyka. Kraków: 6.57 sygnał czasu, 7.00 Muzyka. W-wa: 7.30 Powt. najważ. wiad. dziennika, 7.35 muzyka. Łódź: 8.10 Rozmaitości. W-wa: 8.20 Inform. ogólnopolskie, 8.30 Przerwa. Łódź: 11.15 Muzyka z płyt, 11.20 Wiad. z miasta i prowincji, 11.25 Jak spędzić święto i najciekawsze aud. przyszł. tygodnia, 11.35 Muzyka z płyt. Kraków: 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. W-wa: 12.05 dziennik, 12.35 Koncert, 12.55 „5 minut poezji". 13.00 „Na Ziemiach Odzyskanych", 13.15 Z życia narodów słowiańskich, 13.30 Koncert małej orkiestry PR, 14.00 słuchowisko, 14.30 Reportaż, 14.40 Odczyt. Łódź: 14.50 Aud. sł.-muzyczna w opr. B. Busiakiewicza p. t. „Tito Schipa i Toti dal Monte". 15.05 Ciocia Jula i Wuj Adam odpowiadają dzieciom na listy, 15.20 Pog. pop.-naukowa inż. A. Timlera p. t. „Od atomu do bomby atomowej". 15.30 III-cia aud. uczestników Radiowego Konkursu Muzyków i Śpiewaków-Amatorów. Akomp. Fr. Leszczyńska, 15.45 „Podajcie dłoń bratnia zdemobilizowanym" Pog. Tow. Przyjaciół Żołnierza, 15.55 Chwilka muzyki z płyt. W-wa: 16.00 Dziennik, 16.30 Miniatury Kwartetowe. Łódź w progr. ogólnopolskim, 16.55 Fragment z powieści T. Łopalewskiego p. t. „Aleksandrowa". W-wa: 17.10 Koncert, 17.50 „Odbudowujemy W-wę". Łódź: 17.55 Aud. dla świetlic robotniczych: 1) Pog. inż. Bernarda Klimaszewskiego p. t. „Nasze zwycięstwo": 2) Płyta; 3) „Fonsio Selerek ma głos". Wesoły felieton Kacpra i Śliza. W-wa: 18.25 Wędrówka z mikrofonem. Katowice: 18.35 Koncert Chóru „Echo". W-wa: 18.50 Aud. TUR-u, 19.00 „Nauka przy głośniku", 19.30 Aud. Chopinowska, 20.00 Dziennik. 20.30 Piosenki francuskie w wyk. M. Namysłowskiej. Kraków: 20.45 Słuchowisko p. t. „Błyszcząca brama". W-wa: 21.10 Koncert solistów, 21.45 Rozmowa prywatna. Łódź w progr. ogólnopolskim, 22.00 „Ballada dla łysych" rysunkówka dźwiękowa Z. Fijasa, 22.15 Pog. ŁRP w opr. red. J. Piotrowskiego, 22.30 Koncert życzeń (część I-sza), W-wa: 23.00 Ostat. wiad. dziennika, 23.20 Progr. na jutro. Łódź: 23.30 Progr. na jutro, 23.35 Koncert życzeń (część II-ga), Zakończ. aud. i hymn do 24.00.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chądzyńskiej (Piotrkowska Nr 165), Głuchowskiego (Narutowicza Nr 6), Kowalskiego (Napiórkowskiegok 41), Wójcickiego (Rzgowska 147), Kahanego (Limanowskiego 80), Malczewskiego (Śródmiejska 21), Smolena (Karolewska 48).

2-GA KLASA W POCIĄGACH ŁÓDŹ — WARSZAWA

W pociągach pasażerskich, odchodzących z Łodzi Fabr. o godz. 7 min. 40 i 16 m. 40 do Warszawy Gł. i powracających z Warszawy Gł. do Łodzi Fabr. na godz. 12 min. 15 i 20 min. 58 kursują od dnia 15 października br. wagony 2-iej klasy i od tej daty rozpoczęto sprzedaż biletów 2 klasy na ogólnych zasadach taryfowych.

ZAWIADOMIENIE

W dniu 20 października b. r. to jest w niedzielę o godz. 10 rano odbędzie się ogólne zebranie członków Dz. Czerwona.

Na porządku obrad: Sprawozdanie. a) przewodniczącego, b) sekretarza, c) skarbnika oraz poszczególnych wydziałów. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Zebranie odbędzie się w obecności Przedstawiciela Wojewódzkiego Komitetu PPS.

Wejście po okazaniu opłaconej legitymacji.

Sekretarz Dzielnicy „Czerwona"
Podmajstrzy Leon

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67	„KRÓLEWNA ŚNIEŻKA"
TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„TYRAN"
GDYNIA ul. Przejazd 2	„ZWARIOWANE LOTNISKO"
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„BATALIA NIEUSTRASZONYCH"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	„SKARB RODZINY GOUPI"
WISŁA ul. Przejazd 1	„DALEKA DROGA"
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„DALEKA DROGA"
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	„GDY MADELON"
HEL ul. Legionów 2-4	„ZWARIOWANE LOTNISKO"
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„DIABLICA"
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„U KRESU DROGI"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„SZARY LORD"
ROMA ul. Rzgowska 34	„ZYGMUNT KŁOSOWSKI"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„SZYRMET CHAN"
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„WIĘZIEŃ 4328"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„BRUTAL"
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„ŚLUBY KAWALERSKIE"
MUZA Ruda Pabianicka	„POWRÓT"
ŚWIT Bałucki Rynek 5.	„PAPA SIĘ ŻENI"
OŚWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	Nieczynny z powodu remontu.
OŚWIATOWE II Rzgowska 94	CZŁOWIEK I ZWIERZĘTA dod. dla dzieci — „Wilk i 7 koźląt"

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16. 18 i 20: w niedziele i święta o godz. 14. 16. 18 i 20.

Kina: **HEL, ADRIA i ROMA** rozpoczynają seanse o pół godziny później, t. zn. w dni powszednie o godz. 16,30, 18,30 i 20,30, w niedziele i święta pierwszy seans o godz. 14,30. **OŚWIATOWY** — 3 seanse dziennie: godz. 16, 18, 20. Początek seansów w kinie **BAŁTYK** w dni powszednie o godz. 10,30, 18,30 i 20,30, w niedziele i święta o godz. 12,30, 14,30, 18,30 i 20,30.

Uwaga. We wszystkich kinach w dniu premiery passe-partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne

Kino **POLONIA** w dniu dzisiejszym rozpoczyna seanse o godzinie 12, 14, 16, 18, 20.

Kalendarz ćwiczeń O.R.M.O.
Obwodu Śródmieście

CZŁONKOWIE O. R. M. O. ZGŁASZAJĄ SIĘ NA ĆWICZENIA W NASTĘPUJĄCYCH TERMINACH:

W soboty, o godzinie 13-ej:

Oddziały fabryczne na terenie VII Komisariatu, ul. Roosevelta 9 (7 Kom. M. O.).

Punktualne stawiennictwo obowiązuje.

KOMENDANT O. R. M. O. — Obwodu Śródmieścia.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel red.: 130-46 i 144-18, Adm.: 222-22 i 256-37 Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz 12—13. Sekretarz Redakcji od 11—12-ej Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.

Redaktor: Artur Karaczewski Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł 14, w tekście — zł 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D-09362 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.